



LĘDZINY

Nakład: 2500

Wydawca:

Urząd Miasta Lędziny

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK MIEJSKI

BIL

Biuletyn Informacyjny "Lędziny"



POWIAT
BIERUŃSKO-LĘDZIŃSKI

ISSN 1732-6818

Nr 8/2006 (40)

Dożynkowe świętowanie



Ponadto w tym numerze:

- ♦ Budynek Fundacji własnością gminy
- ♦ Lędzińskie obchody zakończenia II wojny
- ♦ VI Światowy Dzień FAS w Lędzinach
- ♦ Rowerem do Uničova
- ♦ Negaton House Party
- ♦ Mieszkaniec Lędzin w dywizji gen. Maczka
- ♦ U progu Jesieni Organowej
- ♦ Harmonogram zbiórki selektywnej surowców wtórnych



DOŻYNKOWE ŚWIĘTOWANIE

Jak co roku „Dożynki” stały się asumptem do radosnego świętowania. Bieżący rok nie był zbyt przychylny dla polskich rolników, trudności nie ominęły również Łędzinian pracujących i żyjących z uprawy roli. Pomimo przeciwności losu, wbrew nieprzychylniej naturze, która nie szczędziła nadmiernych deszczów wiosną i gorącą latem, skutkującego suszą, rolnicy i licznie zgromadzeni goście hucznie obchodzili tradycyjne „Święto Płonów”.

Poranne uroczystości rozpoczęły się od sformowanie barwnego korowodu dożynkowego, który przeszedł od Pomnika Weteranów Powstań Śląskich ulicą Łędzińską (pomimo szeroko zakrojonego remontu tej ulicy, który dobiega szczęśliwego końca, przemarsz odbył się sprawnie i bez zakłóceń) do ulicy Jagiellońskiej. Z górniczą orkiestrą na czele i paradnym wozem wiozącym zdobny, dożynkowy wieniec, kroczyły poczty sztandarowe, strażacy, Starostowie „Dożynek”, przedstawiciele władz Miasta pod przewodnictwem burmistrza Władysława Trzcieniego, radni, oraz licznie zgromadzeni rolnicy – mieszkańcy naszego Miasta. W korowodzie nie zabrakło również gości z Republiki Czeskiej, którym przewodziła Jarmila Kaprálová - burmistrz zaprzyjaźnionego Uničova oraz delegacji powiatu bieruńsko-łędzińskiego z wicestarostą Bernardem Bednorzem. Pośród gości znaleźli się również honorowi obywatele naszego Miasta: ks. Tadeusz Orszulik, płk dypl. Jerzy Szawełło oraz były dyrektor KWK „Ziemowit” Antoni Piszczek.

Następnie zebrani udali się do goławieckiego kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, gdzie na stopniach świątyni powitał przybyłych jej proboszcz Grzegorz Burda. Msza święta miała nader uroczysty charakter. Zgromadzone plony, wieniec dożynkowy, sztandary, donośne dźwięki orkiestry i śpiew chóru uświetniały jej przebieg. Odświętnie przybrany kościół wypełnił się po brzegi mieszkańcami Łędzin. Po mszy zaproszeni goście udali się na dożynkowy poczęstunek.

Dalej świętujący przenieśli się na stadion MKS-u. Na jego murawie można było odwiedzić stanowiska prezentujących swe dokonania pszczelarzy, myśliwych, lokalnych wytwórców, czy instytucji, m. in.: Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Na terenie ośrodka „Zalew”, wokół stadionu, usytuowały się także punktu gastronomiczne serwujące posiłki i napoje.

Występy artystyczne zapoczątkowała wiązanka pieśni i poezji śląskiej w wykonaniu siostr Czuwaj, Julii Brzuskiwicz i Dawida Niemczoka. Zaprezentował się również zespół wokально-instrumentalny „Koniczynki”. Na dalszą część programu złożyły się występy: „Ars Nova”, grupy młodzieżowej „Łędzinianie” i Marii Ferdyniok. Na scenie wielokrotnie pojawiał się również niezastąpiony Franciszek Moskwa. W późnych godzinach wieczornych, łędzińskie „Dożynki” zwieńczyły prezentacje muzyczne grup: „Beltaine” (muzyka irlandzka) oraz TomQ.

Publiczność dopisała. Potwierdziło się również to, że nieodzownym i najlepszym „reżyserem” imprez plenerowych jest pogoda. Ta dopisała doskonale, a całe tegoroczne „Święto Płonów” należy uznać za bardzo udane.

Zdzisław Kantor

Czcigodni Rolnicy!

Szanowna Pani Burmistrz, zaprzyjaźnionego Miasta Uničov na Morawach!
Droży zaproszeni Goście!

Z Wielką radością przyjąłem zaproszenie na doroczne rolnicze Święto Płonów – nasze łędzińskie Dożynki Miejskie. Święto, które podsumowuje całoroczną, ciężką pracę naszych rolników i wszystkich grup zawodowych związanych z rolnictwem.

Wiele miesięcy wyjątkowej pracy, które macie za sobą znaczących było nie tylko codziennym znojem, ale i z dawną niespotykanymi przeciwnościami losu. Spóźniona wiosna obfitowała opadami, które przyniosły liczne podtopienia. Skwarne lato skąpiło deszczu i było przyczyną katastrofalnej suszy.

Skutków wysokich temperatur doświadczał każdy z nas, powody do narzekania mieli niemalże wszyscy – niemniej, to właśnie Wy, ROLNICY, ucierpieliście najbardziej. Pomimo wielkich przeciwności losu, nie poddaliście się szczególnie nieprzychylniej Wam tego roku naturze, i dziś możemy świętować radosne Dożynki.

Efekty Waszej ciężkiej pracy, symbolizuje ten dorodny, wypieczony z tegorocznych ziaren bochen chleba, przyniesiony na nasze doroczne Święto Płonów przez znamienitych starostów – gospodarzy, reprezentantów naszej łędzińskiej, rolniczej braci.

Nikt nie policzy od ilu to już lat, ile to pokoleń naszych przodków, dziękowało Bogu za wspaniały dar płonów, a zarazem prosiło o łaskawość i dostatek w roku przysłym.

Ta sięgająca zamierzchłych czasów tradycja nieodmiennie zobowiązuje. Przed wiekami, nasi ojcowie składali hołd Panu przed ołtarzem kościoła na Klemensowej Górze. Dzisiaj, niespełna przed kilkoma godzinami dane to nam było uczynić w Goławieckiej Świątyni Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Wykonana na ojcowiznie, w ciężkim znoju, Wasza i Waszych przodków praca, nie tylko dawała i daje podstawy egzystencji Waszym Rodzinom, lecz stanowi ważny element przydający świetności naszemu Miastu - Łędzinom.

Bieżący, 2006 rok, jest rokiem szczególnym. Niedawno obchodziliśmy szczytny jubileusz, piętnastą rocznicę odzyskania samodzielności przez nasze Miasto - odrodzenie jego samorządności.

Z wielkim trudem zagospodarowaliśmy tę niezależność. W ostatnim czterolecu, po latach zapaści, przed Miastem rysują się coraz to lepsze perspektywy.

Modernizuje się łędzińska służba zdrowia, rusza program Likwidacji Niskiej Emisji, trwają starania o utworzenie Piastowskiego Parku Przemysłowego. Miasto zabiega o środki pomocowe na inwestycje. Wymiernym efektem tych zabiegów jest pozyskanie pieniędzy na przebudowę i rozbudowę targowiska miejskiego. Zabiegamy o środki UE na kompleksowe rozwiązanie problemów w zakresie gospodarki ściekami. Intensywnie rozwija się również podjęta minionego roku współpraca międzynarodowa.

Reasumując, mamy zatem powody do zadowolenia. Jednakże nie wolno nam zapominać o tym co jeszcze przed nami. Mamy bowiem o co nadal zabiegać, nie wolno nam zaniechać objętej drogi rozwoju.

W dniu dzisiejszym, po raz kolejny przychodzi nam podziwiać efekty Waszego trudu, Waszej pracy. Aż trudno uwierzyć, że to już czwarty raz, za obecnej mojej burmistrzowskiej kadencji, spotykamy się na Dożynkach Miejskich. Fakt ten napawa mnie dumą i pokorą zarazem. Spoczywa bowiem na moich barkach zaszczytny, a jednocześnie trudny obowiązek sprawiedliwego podziału tego dorocznego bochna – tak, by nikomu nie zabrakło „chleba naszego powszedniego” na łędzińskich, rodzinnych stołach.

Jako burmistrz, chcę Was wszystkich zapewnić o łączącej nas wspólnotcie. Ja oraz podległy mi Urząd jesteśmy do Waszej dyspozycji, by Wam pomagać, wspólnie rozwiązywać nurtujące Was problemy, służyć doradą i pomocą w trudnych latach przemian zachodzących w naszej Ojczyźnie.

Chcę jednocześnie złożyć podziękowania i życzenia wszystkim pokrewnym zawodom, wszystkim tym którzy pracują na rzecz rolnictwa, wszystkim tym którzy służą swą wiedzą i pomocą rolnikom.

Dziękuję także tym, których praca uświetniła nasze dzisiejsze uroczystości dożynkowe.

Odwiecznym zwyczajem jest to, że gdy nastaje kres wyjątkowej pracy nadchodzi czas wytchnienia.

Życzę zatem Wszystkim Szanownym Państwu wielu radości i uciech - miłej i udanej zabawy!

Naszemu czcigodnym gościom życzę wielu niezapomnianych wrażeń z tej pięknej uroczystości dożynkowej i wywiezienia z naszego Miasta wyłącznie sympatycznych i niezapomnianych wspomnień.

Szczęść Wam Boże!



PIENIĄDZE DLA AKTYWNYCH BEZROBOTNYCH

Referat Rozwoju Gospodarczego, Promocji Gminy i Współpracy z Zagranicą informuje, iż istnieje możliwość uzyskania przez osoby bezrobotne środków z Powiatowego Urzędu Pracy w Tychach na podjęcie działalności gospodarczej, prowadzonej w sposób ciągły i w celach zarobkowych w branży: wytwórczej, budowlanej, usługowej i handlowej. Realizacja programu uzależniona jest od aktualnie posiadanych przez Urząd Pracy środków finansowych z Funduszu Pracy. Środki na podjęcie indywidualnej działalności gospodarczej, w tym na pokrycie kosztów pomocy prawnej, konsultacji i doradztwa związane z podjęciem tej działalności, mogą być przyznane w wysokości 500 % przeciętnego wynagrodzenia. Nie jest możliwe uzyskanie środków na podjęcie działalności w zakresie m.in.: handlu obwoźnego, działalności rolniczej w zakresie upraw rolnych oraz hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa, rybactwa, działalności w sektorze przewozu rzeczy i osób oraz działalności związanej z eksportem.

O środki na podjęcie działalności gospodarczej mogą ubiegać się osoby bezrobotne zarejestrowane w Powiatowym Urzędzie Pracy, które w okresie 12 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku nie odrzuciły bez uzasadnionej przyczyny propozycji: odpowiedniego zatrudnienia, innej pracy zarobkowej, szkolenia, stażu, przygotowania zawodowego w miejscu pracy, wykonywania prac społecznie użytecznych, prac interwencyjnych lub robót publicznych. Do otrzymania dofinansowania nie kwalifikują się osoby, które prowadziły działalność gospodarczą w okresie 12 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku, jak również osoby, które w okresie 2 lat przed dniem złożenia wniosku zostały skazane za przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu. Kolejnym warunkiem uzyskania wsparcia jest uregulowany stosunek do służby wojskowej lub przedstawienie dokumentu odraczającego służbę.

Wniosek o przyznanie środków na podjęcie działalności gospodarczej jest składany wraz z załącznikami w Powiatowym Urzędzie Pracy. We wniosku należy określić kwotę wnioskowanych środków, rodzaj działalności gospodarczej, którą bezrobotny zamierza podjąć oraz informacje o planowanym miejscu prowadzenia działalności. Niezbędna jest również kalkulacja kosztów związanych z podjęciem działalności jakie zostaną poniesione do dnia poprzedzającego dzień jej rozpoczęcia, przedstawienie źródeł ich finansowania oraz wskazanie działań podjętych na rzecz rozpoczęcia działalności (np. pozyskanie lokalu, uzyskanie niezbędnych pozwoleń oraz odbycie szkoleń). Istotnym elementem wniosku jest harmonogram wydatków w ramach wnioskowanych środków oraz informacja o proponowanej formie zabezpieczenia.

Po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku z bezrobotnym zostaje zawarta umowa, określająca m.in.: wysokość przyznanych środków i ich przeznaczenie; rodzaj prowadzonej działalności i obowiązek jej prowadzenia przez okres co najmniej 12 miesięcy; obowiązek udokumentowania i rozliczenia w określonym terminie wydatkowania środków zgodnie z przeznaczeniem. Przyznane środki wraz z odsetkami ustawowymi, naliczonymi

od dnia ich uzyskania, podlegają zwrotowi w terminie 30 dni w następujących przypadkach: jeśli działalność będzie prowadzona krócej niż 12 miesięcy, przyznane środki zostaną wykorzystane niezgodnie z ich przeznaczeniem lub osoba, której przyznano środki, podejmie zatrudnienie w okresie pierwszych 12 miesięcy prowadzenia działalności.

Istnieje również możliwość skorzystania z dwuletniej ulgi w opłacaniu składek na ubezpieczenie społeczne. Szczegółowych informacji udziela Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Osoby korzystające z prawa do preferencyjnej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe, wynoszącej 30% minimalnego wynagrodzenia, w przypadku zaprzestania działalności gospodarczej i zarejestrowania się jako bezrobotne, nie nabędą prawa do zasiłku dla bezrobotnych.

Szczegółowe informacje można uzyskać Powiatowym Urzędzie Pracy w Tychach, pod numerem tel.032 227 36 15 w. 403 lub 404 lub pisząc na adres e-mail: instrumenty@pup.tychy.pl.

Mariola Jurowicz

Referat Rozwoju Gospodarczego, Promocji Gminy
i Współpracy z Zagranicą Urzędu Miasta Łędziny

CZY BĘDZIE DROGA EKSPRESOWA S-1 ?

Na ostatniej przed wakacjami sesji 22 czerwca radni powiatowi podjęli uchwałę intencyjną w sprawie przyspieszenia budowy drogi ekspresowej S-1 przebiegającej min. przez powiat bieruńsko-łędzki z dwoma węzłami komunikacyjnymi na terenie powiatu (węzeł Bieruń oraz węzeł Łędziny). Była to już kolejna inicjatywa radnych powiatowych w tej sprawie. Na ostatniej sesji 31.08.2006 r. już po wakacjach w sprawach różnych podczas sprawozdania z prac zarządu między sesjami wicestarosta Bernard Bednorz poinformował o dobrych wieściach w tej sprawie.

Odpowiedź przyszła z Ministerstwa Transportu podpisana przez Podsekretarz Stanu Barbarę Kondrat. Jak informuje ministerstwo projekt budowy drogi ekspresowej na odcinku Bielsko-Biała – Kosztowy został włączony do planu inwestycyjnego Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko jako projekt rezerwowego. Oznacza to możliwość realizacji inwestycji ze środków Unii Europejskiej przyznanych na lata 2007-2013. Zgodnie z opracowanym dla tej inwestycji planem finansowym projekt musi być zrealizowany do końca 2014 roku. Szacowany koszt tej inwestycji wynosi 256,4 mln EURO z tego 179,5 mln EURO pochodzić będzie z Funduszu Spójności. Te mniej dobre wieści to słowa „projekt rezerwowego”, co oznacza, że inwestycja zostanie zrealizowana jeśli wystąpią rezerwy finansowe.

Jak poinformował wicestarosta to mimo wszystko bardzo dobre wieści bo od kilku lat dużo mówi się na temat konieczności budowy tej drogi, teraz mówimy już o faktach i konkretach. *Należy zatem ostro wziąć się do roboty tak, aby zadanie wykonać bo rezerwy powstają niejednokrotnie nawet z różnic kursów walut EURO i polskiego złotego nie mówiąc już o środkach z niezrealizowanych inwestycji w innych częściach Polski czy też dobrej koniunkturze w gospodarce kraju – mówi Bednorz.*

Zdzisław Kantor
Marek Spyra



POKŁON BOHATEROM



Stromy Brzeg nad Przemszą. W tym miejscu pomordowani zostali przez hitlerowców w dniu 5 września 1939 r. Weterani trzech powstań śląskich z Osiedla Łędziny - Paweł Spyra, Paweł Janota, Alojzy Myszor, Wojciech Musioł, Augustyn Sekuła, Wilhelm Szumilas.

W historii Polski i Śląska są daty, które przyniosły żniwo tragiczne. Do takich należy z całą pewnością dzień wybuchu II wojny światowej. Już pierwsze chwile działań wojennych przynosiły liczne ofiary, spośród których byli również mieszkańcy Łędzin.



1 września 2006 był okazją, by po raz kolejny przypomnieć te trudne chwile i upamiętnić ich Bohaterów. Przedstawiciele władz Miasta z Burmistrzem Władysławem Trzcińskim na czele złożyli kwiaty pod Pomnikiem Weteranów Powstań Śląskich oraz pod Obe-



liskiem ku Czcii Pomordowanych Więźniów KL Auschwitz - Filia Łędziny. Kolejne swe kroki uczestnicy uroczystości skierowali na cmentarz pod symboliczną mogiłę łędzińskich ofiar I wojny światowej.

Obchody zakończyło złożenie wiązanki kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym zamordowanych nad brzegiem Przemszy sześciu mieszkańców Łędzin, którzy brali udział w Powstaniach Śląskich. Warto nadmienić, że 5 września odbyła się również msza święta w intencji pomordowanych.



Burmistrz Miasta wyraził głęboką nadzieję, że pamięć o wszystkich łędzińskich bohaterach trwać będzie wiecznie - bez względu na upływający czas i zmieniające się okoliczności. Swą wielką ofiarą życia zasłużyli sobie na bezgraniczną wdzięczność potomnych i dbałość o miejsca upamiętnienia ich kaźni. Zapowiedział również, że poczynione zostaną niezbędne kroki zmierzające do uporządkowania otoczenia obelisku nad Przemszą. Asumptem do podjęcia wspomnianych działań stał się również fakt, iż 29 września br. minie pięćdziesiąt lat od momentu lokacji pomnika.

Zdzisław Kantor
Marek Spyra



Rusza adaptacja budynku przy Łędzińskiej 24 na potrzeby Inkubatora Przedsiębiorczości oraz Organizacji Pozarządowych

Projekt dotyczy zaadaptowania budynków należących niegdyś do dyrekcji KWK "Piast" na potrzeby utworzenia w nim Inkubatora Przedsiębiorczości oraz Inkubatora Organizacji Pozarządowych. Koncepcja rewitalizacji budynku została opracowana na podstawie dokumentacji technicznej projektu wykonanej przez Przedsiębiorstwo Usług Inżynierskich POLPRINCE w czerwcu 2005r. W zakres opracowania wchodzi: przebudowa części północno - wschodniej budynku polegającej m.in. na: zamknięciu otwartej przestrzeni po wyburzonej łaźni górniczej, podzieleniu hali o powierzchni około 200 m² na dwie kondygnacje i zaprojektowanie pomieszczeń biurowych wraz z instalacjami, modernizacja budynku polegająca na: remoncie i dociepleniu elewacji, wymianie stolarki okiennej, remoncie i dociepleniu dachu, montażu instalacji odgromowej, modernizacji węzła ciepłego i uporządkowaniu terenu wokół budynku.

Zagospodarowanie zdegradowanego budynku "byłej" KWK Piast na potrzeby Inkubatora Przedsiębiorczości i Inkubatora Organizacji Pozarządowych wpłynie na ożywienie gospodarcze i społeczne obszaru powiatu bieruńsko-łędzińskiego, przyczyni się do wzmocnienia konkurencyjności regionu. Realizacja projektu powinna przynieść: zmniejszenie liczby bezrobotnych na terenie powiatu bieruńsko-łędzińskiego, udostępnienie przedsiębiorcom i organizacjom pozarządowym miejsca do lokalizacji swojej działalności, poprawę estetyki i zagospodarowania terenu z minimalną ingerencją w środowisko naturalne, oraz poczucie dbałości ze strony powiatu o sprawy mieszkańców i wzrost komfortu ich życia.

Planowany okres realizacji zadania to 15.09.2006 r. do 15.12.2007 r. Całkowity koszt realizacji wynosi: **4 323 000,00 PLN**. Wysokość dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego to: **2 167 499,99 PLN** (75% wydatków kwalifikowanych). Poziom dofinansowania z budżetu państwa: **289 000,00 PLN** (10% wydatków kwalifikowanych). Pozostałe to środki własne Powiatu Bieruńsko-Łędzińskiego w wysokości: **1 866 500,01 PLN**.

Redakcja

EUROPEJSKIE NAGRODY PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Regionalny Zespół Kwalifikacyjny rozstrzygnął konkurs "Europejskie Nagrody Przedsiębiorczości". Z Województwa Śląskiego do udziału na szczeblu krajowym wytypowano trzy projekty:

- „Powiatowe targi przedsiębiorczości i ekologii” – zgłoszony przez Powiat Bieruńsko-Łędziński – w kategorii „Pionierskie działania w duchu przedsiębiorczości”,
- „Inkubator nowych technologii – model funkcjonowania w sieci” – zgłoszony przez Urząd Miejski Gliwice – w kategorii „Wspieranie przedsiębiorstw”,
- „Prosto, przyjaźnie, profesjonalnie” – zgłoszony przez Urząd Miejski Żywiec – w kategorii „Ograniczenie biurokracji”.

Celem konkursu jest wyróżnienie najciekawszych inicjatyw i projektów promujących przedsiębiorczość w skali Unii Europejskiej. Tegoroczna edycja, która ma w Polsce charakter pilotażowy, adresowana jest do samorządów terytorialnych. Nagrody przyznawane będą w pięciu kategoriach: Pionierskie Działania w Duchu Przedsiębiorczości, Wspieranie Przedsiębiorstw, Ograniczanie Biurokracji, Inwestowanie w Kapitał Ludzki, Odpowiedzialna Przedsiębiorczość. Zgłaszane mogą być wyłącznie przedsięwzięcia, które zakończyły się sukcesem w minionych dwóch latach (lata 2004 – 2005).

W województwie śląskim termin składania wniosków upłynął

4 maja br. Wymogi formalne spełniało 5 projektów złożonych przez jednostki samorządu terytorialnego.

Wybrane projekty zostały przesłane do powołanego przy Ministerstwie Gospodarki Krajowego Punktu Kontaktowego. Następnie, wszystkie nadesłane z regionów projekty zostaną ocenione przez Zespół Kwalifikacyjny, a dwa najlepsze - rekomendowane do "Europejskich Nagród Przedsiębiorczości".

NEKROLOGI NA NOWYCH TABLICACH OGŁOSZENIOWYCH.

W ostatnim czasie w różnych rejonach miasta pojawiły się nowe tablice ogłoszeniowe. Mają one charakter zamkniętych gablot, wewnątrz których umieszczane są ogłoszenia, zabezpieczone w ten sposób przed wpływem warunków atmosferycznych. Tuż po instalacji tablic, pojawiły się klejone na ich szybach liczne klepsydry z nekrologami. Umieszczanie na tablicach poprzez klejenie jakichkolwiek ogłoszeń jest niedozwolone. Prowadzi bowiem do nieodwracalnych uszkodzeń, oraz gwałtownego pogorszenia estetyki tablic.

Urząd Miasta zwraca się do wszystkich osób, które chcą umieścić klepsydry z nekrologami na powyższych tablicach, aby zgłaszały się w tej kwestii do UM Łędziny celem umieszczenia ich wewnątrz gabloty, w przeznaczonym na te potrzeby i uzgodnionym miejscu.

SZKOŁA TAŃCA „WIR” zaprasza Dzieci, młodzież i dorosłych na I OGÓLNOPOLSKI TURNIRJ TAŃCA TOWARZYSKIEGO „TANECZNA JESIEŃ- Łędziny 2006”

O Puchar burmistrza Miasta z Łędziny

Który odbędzie się dnia 23 września 2006 r. w Hali Sportowej Fundacji Rozwoju Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki w Łędzinach, ul. Łędzińska 14

ORGANIZATORAMI TURNIEJU SĄ:

- Urząd Miasta Łędziny- Miejski Ośrodek Kultury,
- Fundacja Rozwoju Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki,
- Szkoła Tańca WIR Mysłowice.

Turniej odbędzie się w III blokach tanecznych:

- I godz. 10.00

- II godz. 13.30

- III godz. 17.30

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

ZAPROSZENIE

Szkoła Tańca „WIR” zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na kurs tańca towarzyskiego.

W programie:

- nauka tańca towarzyskiego, Samba, Rumba, Cha-cha, Jive, Walc angielski, Walc wiedeński, Tango,
- podstawy tańca nowoczesnego i dyskotekowego.

Po ukończeniu kursu możliwość trenowania tańca w klubie tańca na poziomie sportowym oraz startowania na turnieju tańca. ZAPISY DO KOŃCA WRZEŚNIA. Zajęcia odbywać się będą w każdy wtorek w budynku Fundacji Rozwoju Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki w Łędzinach ul. Łędzińska 14.

- godz. 17.00 uczniowie szkół podstawowych

- godz. 18.00 uczniowie gimnazjum i szkół średnich

Dorośli zapisy w sekretariacie Fundacji. Szczegółowe informacje pod nr tel. 032 2232972 oraz 0603232972.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!



NOWINKI Z USC

W tym roku w czasie lata nowonarodzonym dzieciom Lędzinianie najczęściej nadawali imiona, tak jak: Dominika, Dawid i Szymon. Wśród imion dla najmłodszych mieszkańców była również Nadia, Vanesa oraz Kacper.

W okresie od czerwca do sierpnia 2006 roku w tutejszym urzędzie sporządzono **28 aktów urodzeń**. W lędzińskiej porodowce przyszło na świat **14 dziewczynek i 14 chłopców**.

W ww. okresie 2006 roku zarejestrowano **48 aktów małżeństw**, w tym:

- **39 ślubów wyznaniowych,**
- **6 ślubów cywilnych,**
- **3 śluby zawarte za granicą zostały wpisane do polskich ksiąg stanu cywilnego.**

W przeciągu tych trzech miesięcy zarejestrowano **23 akty zgonu**.

Burmistrz Miasta Władysław Trzciniński złożył życzenia z okazji **Złotych Godów**, czyli **50 rocznicy ślubu** następującym mieszkańcom Lędzin: Pelagia i Maksymilian COFAŁA – lipiec, Anna i Jan GÓRSCY - sierpień, Irena i Paweł GIERLOTKA - sierpień.

RUSZA AKCJA USUWANIA AZBESTU

Na marcowej sesji Rada Powiatu uchwaliła środki z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z przeznaczeniem na dofinansowanie robót związanych z usuwaniem i utylizacją płyt azbestowych. Opracowany przez zarząd powiatu regulamin przewiduje możliwość ubiegania się o taką pomoc przez osoby fizyczne, wspólnoty mieszkaniowe, gospodarstwa rolne. Dofinansowywane są prace związane z demontażem płyt i wyrobów azbestowych, ich wywózką i utylizacją.

W zaplanowanym terminie składania wniosków do powiatu złożono ich 16 (wszystkie osoby fizyczne). Wnioski złożyli mieszkańcy Bierunia (5 wniosków), Lędzin (6), Bojszów (3) i Chełmu Śląskiego (2). Z Imielina nie złożono ani jednego wniosku. Trzyście wniosków dotyczy robót realizowanych jeszcze w tym roku. Zatem, po obowiązkowej kontroli danych zawartych we wniosku, nastąpi podpisanie umowy z powiatem, i dofinansowanie prac związanych z usuwaniem azbestu.

Środki przeznaczone na to zadanie w 2006 roku, zaplanowane w budżecie powiatu, prawie w 100% pokryły zapotrzebowanie mieszkańców na tego typu pomoc finansową. W związku z powyższym, nie planuje się przedłużania terminu przyjmowania kolejnych wniosków.

Redakcja

Budynek Fundacji Rozwoju Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki przechodzi na własność Gminy Lędziny

Informowaliśmy w poprzednim numerze „BIL”-a, że w roku bieżącym, Burmistrz Miasta Lędziny zwrócił się do Wojewody Śląskiego z wnioskiem o przekazanie na rzecz Gminy prawa własności nieruchomości, do niedawna posiadanych przez Kompanię Węglową S.A. w Katowicach, które przejęto na rzecz Skarbu Państwa, a które starosta powiatu bieruńsko-lędzińskiego przekazał Miastu jedynie w użyczenie na czas określony.

W wyniku wniosku Gmina otrzymała w pierwszej kolejności, nieodpłatnie, w drodze komunalizacji mienia Skarbu Państwa: działkę zabudowaną budynkiem ośrodka zdrowia – Przychodni Specjalistycznej przy ulicy Pokoju wraz z drogą dojazdową oraz nieruchomości, która zagospodarowana jest oczyszczalnią ścieków „Ziemowit” wraz z infrastrukturą techniczną.

Burmistrz Lędzin Władysław Trzciniński zapowiadał dalsze działania zmierzające do

pełnej komunalizacji pozostałego mienia po górniczego, m. in.: budynku Fundacji Rozwoju Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki (Ośrodek „Centrum”). W chwili obecnej możemy poinformować, iż stosowna decyzja w tej sprawie została podjęta przez władze wojewódzkie i wspomniana nieruchomość przechodzi na własność Gminy. Dzięki szczęśliwemu zakończeniu podjętych działań, rośnie zatem już po raz kolejny wartość majątku naszej Gminy. Redakcja

BURMISTRZ WNOSI O KOREKTĘ W RAMACH MODERNIZACJI ULICY LĘDZIŃSKIEJ

W związku z trwającymi pracami związanymi z modernizacją ul. Lędzińskiej Burmistrz Miasta Lędziny zwrócił się do Zarządu Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego z prośbą o rozważenie możliwości wykonania w ramach środków przekazanych na powyższe zadanie z budżetu Miasta chodnika wzdłuż ul. Lędzińskiej, od ul. Jagiellońskiej do ul. Wapiennej kosztem odstąpienia od wykonania nawierzchni asfaltowej ul. Jagiellońskiej (od ul. Pokoju do ul. Lędzińskiej).

Chodnik ten jest w złym stanie technicznym. Burmistrz argumentuje, że z uwagi na ograniczone środki inwestycyjne, koniecznym wydaje się wybór jednej inwestycji spośród kilku niezbędnych. Modernizacja chodnika, szczególnie po wymianie sieci wodociągowej w tym miejscu, wydaje się być absolutnie niezbędną.

Mając na uwadze powyższe Władysław Trzciniński uznaje za uzasadnione wykonanie na tym odcinku nowego chodnika, przy jednoczesnym zwróceniu się do RPWiK o partycypowanie w kosztach tego zadania, i pismem z dnia 07.09.2006r., wniósł o pilne uwzględnienie przez powiat proponowanych zmian w realizacji powyższej inwestycji.

O ewentualnych zmianach w ramach realizowanej obecnie modernizacji ul. Lędzińskiej będziemy informować Mieszkańców na bieżąco.

Redakcja



„USTA MILCZĄ DUSZA ŚPIEWA”

W sierpniu w sali widowisko-kinowej Piast w Łędzinach miała miejsce Wielka Gala Operetki „Usta milczą dusza śpiewa”. Premiera z powodzeniem odbyła się w Londynie, w tym roku, na przełomie kwietnia i maja. Jego twórcy chcieli zaprezentować ten program również na ziemi śląskiej, co jak widać udało im się nadzwyczajnie. Warto jeszcze dodać, że pierwotnie ta gala operetki miała odbyć się w Mysłowicach, ale nieprzychylna atmosfera w tym mieście, przy jednoczesnej propozycji władz naszego Powiatu, aby zorganizować wspomniany spektakl w naszym powiecie, ostatecznie zdecydowały o tym, iż występ odbył się w Łędzinach. **Przemysław Salomoński**, główny organizator imprezy: „...to właśnie dzięki przychylności społeczności tego powiatu i jego władz udało nam się zorganizować ten spektakl. Dla nas było to duże ryzyko, bo cały ciężar finansowy spoczywał na biletach, nie było dofinansowania do organizacji w formie finansowego wsparcia. Tym bardziej cieszy nas, że widowisko udało się znakomicie, i że znalazło uznanie przybyłej publiczności. Dlatego z całego serca dziękujemy wszystkim tym, którzy przyczynili się chociażby w niewielkim stopniu do sukcesu...”



Wielka Gala Operetki na scenach Sali widowiskowo-kinowej „Piast”. Na zdj. od lewej: Piotr Lerski - tancerz, Alicja Korek - tancerz, Nicole Turner - śpiew, Dagmara Świtacz - sopran, Sylwester Targosz-Szalonek - tenor, oraz artyści z Londynu Hanna Curran - sopran, Maciej O'Shea - baryton.

Zainteresowanie koncertem przekroczyło znacząco nawet najśmielsze oczekiwania do tego stopnia, że organizatorzy byli zmuszeni przygotować specjalne dostawki. Bilety były już w większości sprzedane na dwa tygodnie przed operetką. W sumie widownia liczyła ok. 250 osób. Organizatorzy zgodnie twierdzą, że było to duże przedsięwzięcie zarówno pod względem artystycznym jak i logistycznym. Na scenie wystąpiła 10-osobowa grupa artystów w międzynarodowym składzie: Hanna Curran - sopran, Maciek O'Shea - baryton, oboje przyjechali aż z Londynu, Dagmara Świtacz i Sylwester Targosz-Szalonek - tenor. Ponadto swój kunszt zaprezentowali: kwartet smyczkowy z Bielska, para tancerzy zespołu VIVA z Mysłowic. Koncert prowadziła Małgorzata Łazowska, która oprócz tego grała również na skrzypcach. Kierownictwo artystyczne nad całością sprawował Przemysław Salomoński.

Rozpoczęto symboliczną lampką szampana. Ponad dwugodzinny występ wprawił w zachwyt nawet najbardziej wybrednych melomanów. Kilukrotny bis na zakończenie był chyba najlepszym świadectwem zadowolenia przybyłych gości. Organizatorzy zapewniają, że mają już kolejne pomysły i plany na przyszłość.

Marek Spyra

RAJDOWE HOBBY



Rajd Barum - Mistrzostwa Czech i Europy.

Nie pierwszy raz mamy okazję przedstawić niecodziennie hobby jednego z mieszkańców Łędzin. Opowiadaliśmy już o rowerzystach, o miłośnikach wspinaczki górskiej i artystach rodem z Łędzin. W tym numerze wywiad z Arturem Smolorzem, którego pasją są rajdy samochodowe.

BIL: Jak zaczęła się Twoja przygoda z rajdami?

A.S.: Zaczęło się od relacji telewizyjnych. To właśnie podczas jednej z nich zobaczyłem nieżyjącego już Janusza Kuliga, moim zdaniem najlepszego polskiego kierowcy rajdowego. Któregoś lata dowiedziałem się, że w sąsiednim Imielinie odbędzie się rajd. To był mój pierwszy rajd, który zobaczyłem na żywo. Kolejne lata to jeszcze przewaga relacji TV i Rajd Imieliński. Jednak od mniej więcej trzech lat mój kalendarz przepelniony jest byłymi bądź zbliżającymi się terminami rajdów w całej Polsce.

BIL: Jazda w poszukiwaniu rajdowych przeżyć nie należy chyba do najtańszych hobby?

A.S. Wszystko zależy od tego gdzie i z kim się jedzie. Jeżeli jedziemy większą grupką znajomych to część kosztów po prostu dzielimy. Gdzie śpimy? Różnie, pod namiotem, w zagrodzie agroturystycznej, ale czasami pozostaje tylko hotel, a to jak wiadomo już trochę kosztuje. Jednak najdroższe jest fotografowanie. Dobry sprzęt, który pozwala na wykonywanie zadowalających zdjęć to wydatek wielu tysięcy złotych.

BIL: Z kim najczęściej uczestniczysz w rajdach?

A.S.: Na początku jeździłem tylko z kolegą, potem włączył się brat, a od niedawna również moja dziewczyna, która coraz lepiej orientuje się w rajdowej tematyce. Czasami zdarza się tak, że wyjazd traktowany jest prawie jak rodzinna wycieczka.

BIL: Twój najlepszy i najciekawszy rajd?

A.S.: Wszystkie są ciekawe, każdy ma w sobie coś specyficznego i jednorazowego. Ale, gdybym miał wybierać to chyba postawiłbym na czeski Rajd Barum. W przyszłości chciałbym się wybrać na jedną z eliminacji świata, być może do Niemiec lub do Finlandii, aczkolwiek największym marzeniem są chyba rajdy w Monako i na Korsyce.

Warto jeszcze dodać, że Artur często podczas rajdów reprezentuje redakcję BIL-a, jako fotoreporter uwiecznił już niejednego dobrego rajd. Obok zamieszczamy zdjęcie wykonane podczas jednego z ostatnich rajdów.

Marek Spyra



Powiat Biernicko-Lędziński, Miasto Biernów - Biernicki Ośrodek Kultury, Miasto Łędziny,
Miasto Imielin, Gmina Bojszowy, Gmina Chełm Śląski
zapraszają na

VII FESTIWAL JESIEŃ ORGANOWA

W POWIECIE BIERNICKO - LĘDZIŃSKIM

10.09. - 29.10. 2006 r.



10.09. Chełm Śl. Kościół Trójcy Przenajświętszej godz. 18.00

Wykonawcy: Chór Politechniki Śląskiej, soliści, Paweł Branc - organy. Dyryguje Tomasz Giedwilo
W programie m.in.: J. J. Froberger, J. S. Bach, J. Gawlas (utwory organowe) oraz
„Jezu ufam Tobie. Misterium o Miłosierdziu Bozym” Romualda Twardowskiego na chór, soliistów i organy

17.09. Biernów. Kościół św. Barbary godz. 17.00

Wykonawca: Petr Čech - organy (Praga)
W programie m.in.: J. S. Bach, W. A. Mozart

24.09. Łędziny. Kościół Chrystusa Króla godz. 15.30

Wykonawcy: Julian Gembalski - organy, Elżbieta Grodzka-topuszyńska - sopran
W programie m.in.: J. S. Bach, J. Swider, J. Haydn, J. Gembalski - Improwizacje

1.10. Łędziny. Kościół św. Klemensa godz. 16.30

Wykonawcy: Arkadiusz Białic - organy, Agnieszka Kaczmarek-Białic - harfa
W programie m.in.: J. S. Bach, G. F. Haendel, P. Gianville-Hicks, F. Mendelssohn

8.10. Imielin. Kościół M. B. Szkaplerznej godz. 18.00

Wykonawcy: Henryk Jan Bońtor - organy, Jolanta Kowalska - sopran
W programie m.in.: J. S. Bach, A. Vivaldi, M. Reger, C. Saint Saens, Ch. Widor

15.10. Łędziny. Kościół św. Anny godz. 16.00

Wykonawcy: Piotr Pławner - skrzypce, Marek Toporowski - organy
W programie m.in.: J. S. Bach, F. Liszt

22.10. Bojszowy. Kościół Narodzenia św. Jana Chrzciciela godz. 18.00

Wykonawcy: Krzysztof Karca - organy, Kwartet Puzonowy Filharmonii Śląskiej.
W programie m.in.: J. S. Bach, F. Mendelssohn, G. Young

29.10. Biernów. Kościół św. Bartłomieja godz. 18.00

Wykonawcy: Zespół Kameralistów Miasta Mysłowice „Pro Arte et Musica”, Chór Mieszany „Sursum Corda”
przy parafii Chrystusa Króla w Łędzinach - Holdunowie, Orkiestra „Śląscy Kameraliści”,
Elżbieta Starczynowska - sopran, Jadwiga Lis - mezzosopran, Hubert Miśka - tenor, Maciek O'Shea - baryton,
Przemysław Salamoniński - kierownictwo artystyczne, organy, Maria Zuber - II dyrygent, organy
W programie m.in.: D. Buxtehude, J. S. Bach, W. A. Mozart, E. Grieg

ECHO

TVP3

Wstęp wolny na wszystkie koncerty



PRZYJDŹ I POSŁUCHAJ ICH BRZMIENIA...

Nawet najdoskonalszy instrument elektroniczny nie jest w stanie oddać pełni i bogactwa brzmienia organów klasycznych, nazywanych od niepamiętnych czasów „*królem instrumentów*” - z racji ich wielkości, ale przede wszystkim ogromnych możliwości. Organy wyróżniają się budową, złożonością (szafa, stół, traktura, wiatrownica, miech, piszczałki), specyfiką obsługi, gry. **Są jak cała orkiestra:** kameralna albo symfoniczna. Mają głosy zapożyczone z innych instrumentów, imitują ich dźwięki. Imponują i zadziwiają...

Na tle Zachodniej Europy (szczególnie Niemiec, Austrii, Francji) Polska nie wyróżnia się zbyt pod względem dorobku w dziedzinie budownictwa organowego. Składa się na to wiele przyczyn: od kulturowych i historycznych po ekonomiczne. Ważna jest zatem ochrona, a także pełniejsze wykorzystanie i popularyzacja tych instrumentów, które mamy.

W naszym powiecie możemy poszczycić się posiadaniem znaczącego bogactwa instrumentalnego. W kościołach dekanatu bieruńskiego mamy parę cennych historycznych i współczesnych instrumentów. Począwszy od zabytkowego, XVII-wiecznego pozytywu w kościele św. Walentego w Bieruniu, poprzez **barokowe organy w kościele św. Klementa w Łędzinach**, po organy w kościołach św. Anny w Łędzinach i św. Barbary w Bieruniu. Aby zachwyć się nimi, usłyszeć ich dźwięki wystarczy uchylić drzwi wybranej świątyni i wejść... kiedy grają.

Jak pisze Robert Piaskowski, jeden ze współczesnych polskich muzykologów: „*Muzyka organowa posiadająca ogromne tradycje łączy w sobie zarówno uczuciowość jak i najdalej posuniętą matematyczną ścisłość rozsądku. Łączy więc dwie skrajności wzajemnie się uzupełniające. Święty Augustyn, któremu przypisuje się słowa, iż śpiew jest podwójną modlitwą, zapomniał dodać, że śpiew z towarzyszeniem organów jest modlitwą bodaj najdoskonalszą; łączy bowiem w sobie sztukę muzycznego rzemiosła, duchowość słowa i wyrafinowanie melodii. Muzyka liturgiczna stanowi więc ekspresywną moc twórczą, a wykonywana dobrze tworzy niezbędny nastrój dla liturgii.*”

Dzisiaj z różnych powodów rola organów w czasie sprawowania liturgii jest ograniczona.

Szanse lepszego poznania możliwości tych instrumentów, wysłuchania wielkich dzieł wybitnych kompozytorów w wykonaniu uznanych mistrzów i wirtuozów z kraju i zagranicy, okazję do wrażeń i przeżyć estetycznych i duchowych stwarza organizowany już po raz **siódmy Festiwal Jesień Organowa w Powiecie Bieruńsko-Łędzińskim**. Festiwal ten na kilka wrześniowych i październikowych niedzielnych popołudni i wieczorów zamienia wnętrza naszych parafialnych kościołów w sale koncertowe, rozbrzmiewające nie wykonywaną na co dzień muzyką sakralną, a także wartościową, klasyczną muzyką świecką.

Kiedy w 2000 roku organizowaliśmy pierwszy festiwal nie przypuszczaliśmy, że nasza inicjatywa spotka się z takim zainteresowaniem i serdecznym przyjęciem. Cieszymy się ogromnie, że impreza ta na stałe weszła do kalendarza kulturalnego, inspirowała inne przedsięwzięcia (na przykład nagrania płytowe oraz liczne publikacje fachowe i popularne), że stała się wyczekiwany i cenionym wydarzeniem muzycznym i artystycznym, zaliczanym do najciekawszych w regionie. Wydarzeniem, w którym chętnie uczestniczą nie tylko wykonawcy, ale także coraz liczniejsza publiczność.

Za to zainteresowanie, życzliwość i poparcie wszystkim ogromnie dziękuję. Szczególnie księdzu kanonikowi Józefowi Przybyłe – dziekanowi bieruńskiemu, proboszczom i księżom wszystkich parafii, w których odbyły i odbędą się nasze festiwalowe koncerty, profesorowi Julianowi Gembalskiemu – artystycznemu opiekunowi festiwalu, zwłaszcza zaś mieszkańcom powiatu bieruńsko-łędzińskiego i wszystkim miłośnikom muzyki organowej.

Po raz kolejny bardzo serdecznie zapraszam do odwiedzenia naszych świątyni i wspólnego przeżywania muzyki wielkich mistrzów podczas koncertów tegorocznej VII Jesieni Organowej.

Piotr Czarnynoga
Starosta bieruńsko-łędziński

VI ŚWIATOWY DZIEŃ FAS W ŁĘDZINACH



Kolejny już raz, w dn. 8 września 2006 roku, zebrali się w Łędzinach specjaliści zajmujący się zagrożeniami rozwojowymi wynikającymi z działania alkoholu na płód w okresie ciąży. Warto przypomnieć, że Warszawa i Łędziny są jedynymi prężnie funkcjonującymi ośrodkami w Polsce, które zajmują się tą złożoną problematyką. W naszym mieście rodził się również ruch na rzecz rozpoznawania i zwalczania FAS, a dopiero z czasem Warszawa również dostrzegła ten problem.

W bieżącym roku nad obchodami VI Światowego Dnia FAS objął honorowy patronat Minister Zdrowia, oraz Polskie Towarzystwo Ginekologiczne, Instytut Matki i Dziecka i Polskie Towarzystwo Neonatologiczne. Na konferencję zaproszono m. in.: przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Sejmu i Senatu RP, Kurii Metropolitalnej w Katowicach, Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Śląskie Urzędu Wojewódzkiego. Łędzińskie spotkanie wpisuje się doskonale w program jego obchodów. Pośród prelegentów znaleźli się nie tylko wybitni znawcy tematu z kraju, ale również przybyli z zagranicy – nawet z USA.

Głównym inicjatorem wspomnianej konferencji była Małgorzata Klecka (na zdjęciu), która w Łędzinach, od wielu już lat, zajmuje się problematyką FAS.

Redakcja



Leśnik w dywizji generała Maczka

Od dawna już tropimy ciekawych ludzi, którzy pochodzą z Lędzin i niejednokrotnie mieszkają nadal w naszym mieście pomimo, że odnieśli sukcesy, o których głośno nie tylko w Polsce, ale i poza granicami kraju. Opowiadaliśmy wielokrotnie o tym co dzieje się teraz, niejako „na gorąco”.

Dziś pragniemy przytoczyć część wojennych wspomnień, mieszkającego w Lędzinach Maksymiliana Cofały ps. Dąb, który służył pod rozkazami legendarnego generała Stanisława Maczka (ukazały się one drukiem w zbiorze: Wspomnienia leśników- kombatanów, Oficyny Edytorskiej Wydawnictwa Śląsk).

Redakcja

Maksymilian Cofała:

W miejscowości Beveren Waas (Belgia) przydzielony zostałem do 2. pułku pancernego, dowodzonego przez ppłk. Dypl. Koszutskiego. Pułk ten wchodził w skład I Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka. Trafiłem do 1. szwadronu, którym dowodził kap. Broni pancerny Waclaw Kownas (niebawem zginął on z rąk niemieckiego snajpera). Podczas ataku czołgów na Alphen 5.10.1944 r. byłem już w czołgu dowodzonym przez sierż. Parola, dowódcę drugiego plutonu i z tą załogą przebywałem do końca wojny.

Niezapomnianym epizodem walk było oswobodzenie Miasta Breda w Holandii (28.10.1944 r.). Nasz szwadron miał zadanie odcięcia odwrotu wroga po wschodniej stronie Miasta. Po przejechaniu mostu z zakrętu wyjechaliśmy w ulicę, po której w naszym kierunku jechał piętnastoosobowy oddział nieprzyjacielski na rowerach. Zaskoczenie było obopólne. Niemcy błyskawicznie pochowali się w bramach domów, jedynie ulica zasłana została porzuconymi w pośpiechu rowerami.

W pamiętną noc z 31.10. na 1.11.1944 r. nasz szwadron pancerny został przerzucony promem na północny brzeg rzeki Mark, gdzie wśród moczarów i grobli 8 batalionów strzelców utworzył przyczółek. Przeprowadzona została pod silnym skoncetrowaniem ognia artylerii nieprzyjaciela. Nad ranem prom został trafiony i poszedł na dno razem z czołgiem. Przeprowadzone wcześniej czołgi ustawione były na groblach i niestety pozbawione wszelkich możliwości manewru; stawały się dogodnym celem artylerii nieprzyjaciela.

Szczególnie utkwiała mi w pamięci zima 1944/45 r. Spędziliśmy ją na prywatnych kwaterach w domach u Holendrów (w Dongen). Wyjeżdżaliśmy co parę dni na placówki frontowe, pełniąc wartę w pozostałych tam czołgach (zmieniały się tylko załogi). Święta Bożego Narodzenia w 1944 r. – dla niektórych z nas były to już szóste spędzone poza krajem, a dla mnie 19- letniego żołnierza były one trzecimi poza domem- spędziliśmy biorąc udział w walkach o wyzwolenie Holandii. W Nowy Rok 1945, w trakcie składania sobie życzeń, usłyszeliśmy nagle ogromny huk. Wisząca lampa naftowa spadła na przykryte kocem posłanie jednego z kolegów. Ktoś momentalnie zwinął płonący koc i razem z lampą wyrzucił na zewnątrz budynku. Dopiero po chwili nasi gospodarze zorientowali się, że w jednej chwili zniknęła stojąca w polu drewniana stodoła. Jak się okazało, to Niemcy wysłali nam z „noworocznymi życzeniami” tak zwanego przez nas „śleporada”, czyli rakietę V1.

Na początku kwietnia 1945 r. rozpoczęliśmy działania bojowe w rejonie Gennep, po stronie holenderskiej. Przekraczamy tu na krótko granicę niemiecką i w okolicy Goch docieramy do pontonowego mostu na Renie. Przeprowadzona przedłużała się, gdyż ważące 42 t „Shermany” pokonywały go pojedynczo. Od tego czasu zmieniamy kierunek marszu na północny i działamy mniej więcej zgodnie z przebiegiem granicy holendersko- niemieckiej. W tej fazie ofensywy działamy w Mussel, Ter Apel, Bourtange. Do zdobycia miej-

scowości Rhede w pobliżu Papenburga przygotowaliśmy się dość solidnie. Chodziły słuchy, że ta miejscowość broniona jest przez oddziały SS. Miasto zdobyliśmy przy współudziale 10 Pułku Dragonów i czynnym wsparciu miotaczy ognia, umieszczonych na lek- kich pojazdach gaśnicowych, zwanych potocznie „karierami”.

U wlotu leśnej drogi musieliśmy ominąć leżący na prawym boku jeden z czołgów naszego pułku, który wyleciał w powietrze na zakopanej na drodze bombie lotniczej. Do dziś trudno mi uwierzyć, że odbyło się bez ofiar w ludziach.

Przed nami widać już zabudowania. Szwadron czołgów rozjeżdża się do natarciu w szyku rozwiniętym. Dragoni, korzystający dotąd z naszych czołgów jako podwozy, szybko zeskakują z czołgów szukając jakiejś osłony w terenie. Zbliżamy się coraz bliżej okopów strzeleckich. Odezwały się karabiny maszynowe z obydwu stron. Jakieś stukanie po wieży czołgu utrzymywało się przez dłuższą chwilę. Dowódca czołgu rozkazał zatrzymać się w odległości około 30 metrów przed okopami. Nasz wieżowy karabin maszynowy terkotał długimi seriami. Przy jego akompaniamencie, kariery na wysokich obrotach silnika wychylił się zza czołgu i przez chwilę zdawało się nic się nie dzieje, jedynie cieniutka strużka; jakby z podreźnanej gaśnicy pokrywała okopy strzeleckie. Nagle strużka płynu zmieniła się w smugę ognia i na własne oczy zobaczyłem piekło przed sobą. Pojawiła się ściana ognia i dymu, coś zakolała się przed nami. Zauważyłem pojedynczych żołnierzy usiłujących ugasić palące się na nich mundury. Uciekając tarzali się po ziemi, by ugasić płomień. Dowódca polecił kierowcy skierować się na prawo do drogi wiodącej w głąb Rhede. Zabudowa na obrzeżu była parterowa, o dachach spadzistych, dwustronnych, dalej zaczynała przybierać charakter zabudowy miejskiej.

Na rozkaz „stój” czołg zatrzymał się na rogu parterowego budynku. Nasz czołg jako tak zwana „siedemnastofuntówka” wyposażony był w działko 7,8 cala z wydłużoną lufą. Pociski scalone były znacznie dłuższe i wymagały dużo więcej miejsca do ich zmagazy- nowania, skąd stanowisko przedniego strzelca musiało być zlikwi- dowane i załoga nasza składała się tylko z 4 żołnierzy. W pewnej chwili rozległ się przytłumiony wystrzał i na głowę pospał się grupy żwir potłuczonej dachówki. Dowódcy oberwało się więcej, gdyż jak zwykle był wychylony i trzymał się mocna karabinu maszynowego umieszczonego na wieży. Przez peryskop czołgowy zauważyłem w odległości 25 metrów w wykopanej dziurze strzeleckiej, że przeno- szona jest z prawej strony na lewą głowica „piata”(Pancerfaust). Sierżant Parol również to zauważył i czekał na moment wychylenia się strzelca, co też niebawem nastąpiło. W działaniu tym sierżant Parol okazał się szybszy. Tym samym uniknęliśmy zniszczenia naszego czołgu. Zdumiony, ponownie uświadomiłem sobie, ile jest warte życie człowieka i jak łatwo je utracić.

Z zadumy wyrwał mnie dowódca. Krzyknął- palimy się! Pali się siatka maskująca na naszym czołgu, niech ktoś wyskoczy z gaś- nica! Wyskoczyłem bez namysłu, trysnąłem pianą śniegową z gaś- nicy na pojawiające się tu i ówdzie języki ognia. Gaśnica szybko się wyczerpała, rzuciłem ją na metalowa podłogę czołgu. Dowódca podał mi swoją gaśnicę, która też okazała się niewiele lepsza. Po kilku próbach wydobywania z niej piany, wyrzuciłem ją o jezdnię. Zaczęłem odcinać tłące się odcinki siatki za pomocą noża. Pod- czas tego zajęcia, zauważyłem podchodzących w moim kierunku dwóch mężczyzn. Jeden niósł karabin a ręce podniesionej do góry, drugi niósł dwa karabiny typu „Mauser” przewieszane przez ramię lufami skierowanymi w dół. Jeden był w mundurze wojskowym, drugi miał spodnie wojskowe i skórzaną kurtkę. Nie zdziwiło mnie



to zbyttnio, gdyż od jakiegoś czasu widywaliśmy już żołnierzy piechoty w mundurach marynarskich. Podeszli do mnie i jeden z nich powiedział „Wir haben schon den Krieg über die Ohren“ (mamy wojny powyżej uszu). Zabrałem od nich karabiny i zniszczyłem uderzając lufami o ziemię, łamały się niczym zapalki. Im zaś kazałem iść z podniesionymi rękami dalej na nasze tyły. Wróciłem do swojego zajęcia. Po chwili znów podeszło do mnie trzech żołnierzy niemieckich w mundurach, ale bez broni. Poleciłem im, aby udali się również do tyłu. W oddali widoczni byli jeszcze poprzednicy. Dokończyłem odcinanie tłącej się siatki i dopiero siedząc już na siodelku w czołgu pomyślałem, że jednak nieco ryzykowałem.

Z przeżyć wojennych dość często przypominam sobie podobne zajścia. Dowódca pułku w tym czasie był major Gutowski. W miejscowości Teg Apel w Holandii sześcioro żołnierzy zwała kolumną czołgową wąską drogą wzdłuż kanału. W tym dniu nasz szwadron, a w nim mój pluton, szedł jako czołowy. Przed naszym czołgiem był jedynie czołg dowódcy szwadronu por. Tadeusza Wiatrowskiego (dobry fotograf, który posiadał świetny aparat fotograficzny). Wydał on po wojnie w Hanoverze album pod tytułem „2 Pułk Pancerny w walce“. Przed skrzyżowaniem dróg, na wysokości zniszczonego na kanale mostu, okopał się oddział niemiecki i ostrzelał nas „pancerfaustami“. Dowódca pułku ponaglał nas do dalszego marszu mówiąc przez radio („Barbara 2“ naprzód, powtarzam naprzód „Baca“). Był to kryptonim radiowy naszego plutonu na dany dzień. Niemcy początkowo zaczęli się poddawać, jednak kiedy nasi żołnierze 8. batalionu strzelców wyszli brać ich do niewoli, zostali ostrzelani z karabinu maszynowego. Było wtedy kilku rannych spośród naszych żołnierzy. Miejsce to rozpoznałem po 50 latach. Zostałem bowiem zaproszony na jubileuszowe obchody 50. rocznicy wyzwolenia Miasta Ter Apel (obecnie Stadskanaal) w Holandii w 1995 r.

Koniec wojny zaskoczył mnie dość nieoczekiwanie niedaleko miejscowości Hollwege. W dniu 4.05.1945r. nasz wóz ugrzązł na słabo utwardzonej drodze, która nie wytrzymała obciążenia kolumny czołgów. Początkowo wyglądało to dość niewinnie. Jednak każda próba samodzielnego wydostania się pogarszała jedynie sytuację. Nie pomogło znoszone przez nas drewno podkładane pod gaśnice. Dowódca szwadronu polecił nam pozostać na miejscu, a sam z resztą szwadronu udał się w dalszą drogę.

Dzień miał się ku końcowi, przechylenie czołgu było bardzo duże, co uniemożliwiło obronę. Po krótkiej naradzie postanowiliśmy wymontować karabiny maszynowe i bronić się ewentualnie w opodal wolno stojącym domu. Właściciel domu, Niemiec, był bardzo przestraszony, a później wręcz zdumiony, gdy mu wytłumaczyłem, że będziemy u niego nocować, a jemu od tej chwili nie wolno opuszczać domu bez naszego pozwolenia. Ulokowaliśmy się w dużym, narożnym pokoju. Ponieważ widzieliśmy już wcześniej, że ten sam los spotkał załogę innego czołgu w odległości około pół kilometra od nas, dowódca sierż. Parol polecił mi, abym udał się z nim w celu nawiązania kontaktu z załogą tamtego czołgu. Zabrałem, oprócz służbowego colta, zdobyczy pm niemiecki, który woziliśmy w czołgu na wszelki wypadek. Tamten czołg nie był tak mocno nachylony, więc załoga postanowiła w nim zanoć i ewentualnie się bronić.

Wróciliśmy więc z powrotem do kwatery. Gdy wszedłem do naszego pokoju, to na mój widok poderwało się z krzesła dwóch niemieckich żołnierzy, meldując się przepisowo. Musiałem mieć dość niewyraźną minę, bo kapral Prygoń i strzelec wieżowy „Łysy“ bardzo się śmiali. Na moją pociechę tą sama sceną powtórzyliśmy jeszcze raz po wejściu dowódcy Parola. Okazało się, że Prygoń pod wieczór podszedł jeszcze raz do ugrzęźniętego czołgu, włożył głowę i część tułowia do wjazdu. Po wyprostowaniu się zobaczył obok siebie dwóch żołnierzy niemieckich, których jeden podał mu pisto-

let typu P 38. Ochłonawszy trochę, a zwłaszcza poczuwszy otrzymane „kopyto” w reku, krzyknął „Hände hoch” i przyprowadził ich na kwatery. Z rozmowy z nimi wynikało, że też już mają dosyć wojny, a Hitler to niemądry człowiek, który doprowadził Niemcy do ruiny. Prośli, by puścić ich do domu, mieszkają bowiem w sąsiedniej wsi. Ze zrozumiałych względów było to niemożliwe. Dowódca postanowił, że zostaną z nami. Ulokowali się w rogu pokoju i już po chwili spokojnie spali, pochrapując. Nas natomiast czekała ciężka noc. Piątego maja o godzinie 9 udaliśmy się do czołgu, aby spróbować nawiązać kontakt radiowy ze szwadronem. Moje nawoływania pozostały jednak bez echa, widocznie nasi odjechali zbyt daleko. Wysłuchaliśmy z dowódcą Parolem komunikatu BBC, z którego dowiedzieliśmy się, że Niemcy w rejonie Wilhelmshaven o godzinie ósmej przerwały ogień. Zapanowała wśród nas ogromna radość. Około południa puściliśmy jeńców wolno. Szybko dogadaliśmy się z gospodarzem, który dał mi jakieś cywilne ubrania i już po chwili widzieliśmy, jak dwóch chłopców z grabiami idzie w pole.

Niezwłocznie po wydobyciu czołgu udaliśmy się do Wilhelmshaven, gdzie w koszarach marynarki wojennej stacjonował nasz 2. pułk pancerny.

W połowie maja 1945 r. odwiedził nas naczelny wódz, gen. Władysław Anders. Z przemówienie do żołnierzy wszystkich armii polskich wynikało, że wojna wprawdzie się skończyła, my jednak utknęliśmy w pół drogi do wolnej ojczyzny, której losy i prawdziwa wolność są mocno zagrożone. Mamy uzbroić się w cierpliwość i czekać z bronią u nogi na dalsze rozkazy.

W dziękczynnej mszy świętej za zwycięstwo wzięły również udział kobiety z AK, uczestniczki powstania warszawskiego. Obóz ich w Oberlangen wyzwolony został przez nasz 1. pułk pancerny 12 kwietnia 1945 r. Nawiązane z więźniarkami znajomości i przyjaźnie były utrzymywane i często odwiedzaliśmy je w obozie. W rewanżu uczestniczyły one w zabawie karnawałowej zorganizowanej wiosną 1945 roku w naszym szwadronie w miejscowości Holte. W tym czasie zostaliśmy włączeni do 30. Brytyjskiego Korpusu Armii Renu i braliśmy udział w okupacji Niemiec, w rejonie Longingen-Meppen.

Jako żołnierze poczuliśmy się z dnia na dzień już niepotrzebni. Byliśmy w większości bez możliwości powrotu do ojczyzny.

Dał przystosowania żołnierzy do zawodów cywilnych prowadzone były w dywizji i innych jednostkach różne kursy i szkolenia.

Najpierw ukończyłem kurs kierowców w okresie od 15.07. do 1.09.1945 r., po czym zostałem kierowcą samochodowym szwadronu. Po roku zgłosiłem się na czteromiesięczny kurs na Brygadę Spadochronową w Merzen. Kierownikiem kursu służby leśnej był leśnik inż. kapitan Stefan Zajączkowski. Uzyskałem tam kwalifikacje podleśniczego. Później ukończyłem jeszcze prowadzone przez Anglików (oni też szkolili swoich żołnierzy) kurs mechanicznej obróbki drewna. Dostałem propozycję wstąpienia i pozostania przez 3 lata w obozach Polskich Korpusu Przesposobienia i Rozmieszczenia w Anglii, jednakże nie zdecydowałem się na to i wyraziłem chęć powrotu do kraju.

W dniu 25 maja 1947 r. powróciłem do domu moich rodziców. Od 1 lipca 1947 r. podjąłem pracę w Nadleśnictwie Imielin (Dyrekcja Lasów w Bytomiu).

Przepracowałem w lasach 40 lat w jednym leśnictwie, mimo reorganizacji, których było wiele. Zmieniały się rejony, okręgi i nadleśnictwa, a ja wciąż hodowałem te same drzewostany.

Dzisiaj nie mam żalu do nikogo i cieszę się, że miałem okazję zwiedzania i poznania kawałka świata. Poznałem bowiem wielu ciekawych ludzi różnych narodowości i ich kulturę.

/Maksymilian Cofała/



„FUNDUSZ ZDECYDOWAŁ”

Szanowni Mieszkańcy!

Informuję o sytuacji i przebiegu prac nad realizacją zadań zawartych w I-szym ETAPIE „Programu Likwidacji Niskiej Emisji w Gminie Łędziny”.

Pod koniec sierpnia br odbyły się wcześniej zapowiedziane dwa spotkania Zarządu i Rady Nadzorczej WFOŚiGW w Katowicach, gdzie uprzednio w dniu 16.08.br wniosek został pozytywnie przyjęty przez Zarząd, a następnie skierowany w celu przyjęcia i zatwierdzenia przez Radę Nadzorczą WFOŚiGW w Katowicach, której spotkanie odbyło się 24.08.br co również zakończyło się pozytywnym przyjęciem założeń zawartych we wniosku na realizację Programu I-go ETAPU i uruchomienia „Programu Likwidacji Niskiej Emisji w Gminie Łędziny”, gdzie zostało zakwalifikowanych 97 budynków mieszkalnych jednorodzinnych.

W chwili obecnej na podstawie uchwały Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach podjętej w dniu 24.08.2006r

na realizację I-go etapu Programu zostały przyznane środki w formie pożyczki w wysokości 1.491.004 zł.

Informuję ponadto, iż Rada Nadzorcza WFOŚiGW w Katowicach wyraziła zgodę na udzielenie promesy dofinansowania do kwoty 10.177.996 na lata 2007-2009 z przeznaczeniem na realizację kolejnych etapów zadania. Ponadto informuję zainteresowanych mieszkańców że w chwili obecnej czekamy na podpisanie umowy z WFOŚiGW w Katowicach na realizację Programu.

Obecne by nie tracić cennego

czasu nie czekając na podpisanie umowy podejmujemy kolejne kroki w celu przygotowania niezbędnych procedur dla prawidłowego przebiegu prac. Z pewnością nasuwa się Państwu pytanie „Kiedy będzie realizacja prac na obiekcie i czy w tym roku ...?”, pytanie jest jak najbardziej zasadne i podejmujemy wszelkie działania by przede wszystkim prace rozpocząć jeszcze w tym roku oraz aby Uczestnik Programu mógł już w trakcie tegorocznego sezonu grzewczego korzystać z założeń energetycznych zawartych w opracowaniu wynikające z audytu energetycznego.

Proszę więc wszystkich mieszkańców zainteresowanych o wyrozumiałość i czynny udział w realizacji wspólnego przedsięwzięcia jakim jest Program Likwidacji Niskiej Emisji w Naszym Mieście.

Z poważaniem
Arkadiusz Grygierek
Koordynator Programu



Państwo Pelagia i Maksymilian Cofała



Pan Maksymilian pochodzi z Bierunia. Okres II wojny światowej spędził na europejskich frontach. Po powrocie w rodzinne strony dostał propozycję podjęcia pracy u leśniczego w Łędzinach. Jednak jednym z warunków było znalezienie przez niego kwatery. I tak oto zamieszkał w budynku sąsiadującym z domem jego przyszłej żony. Wówczas miała dopiero 9 lat. Po latach pobrali się. W tym roku przypada 50 rocznica zawarcia przez nich związku małżeńskiego.

Pani Pelagia przez 18 lat pracowała w ERG-u w Bieruniu. Pan Maksymilian przez cały okres życia zawodowego związany był z leśnictwem. Zmieniały się nazwy i rejony nadleśnictwa, a on ciągle niestrudzenie trwał na swoim stanowisku, śmiejąc się dodaje, że przeżył ośmiu nadleśniczych i tyleż samo papieży. Gdy się urodził ludność ziemi liczyła „zaledwie” 1,5 miliarda mieszkańców.

Państwo Cofała mają dwie córki i troje wnuków. Dodam jeszcze, że są dziadkami naszego redakcyjnego kolegi Marcina Podleśnego. Życzymy dalszego zdrowia i pomyślności na dalsze lata.

Marek Spyra





MINI PLAN MIASTA DLA KAŻDEGO!!!

Jak już wspominaliśmy w ostatnim numerze BIL-a gmina obchodziła w czerwcu 15-lecie odzyskania samorządności. Z tej okazji ukazały się liczne materiały informacyjne. Jednym z nich było nowe wydanie Planu Miasta Łędziny. Oprócz standardowych, dwustronnych, składanych map gmina wydała mini plan miasta, który zamieszczony jest w niniejszym numerze BIL-a. Mamy nadzieję, że plan taki dotrze do każdego z czytelników. Z pewnością przyda się każdemu z nas, chociażby dlatego, że zawiera dane teleadresowe wszystkich instytucji gminnych, banków, urzędów pocztowych i służb ratunkowych.

Redakcja

KURS SAMOBRONY

W 2005 roku z inicjatywy gminy Łędziny i Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Sportu w czasie wakacji letnich zorganizowano kurs samoobrony. Nauka prowadzona była dwa razy w tygodniu, a chętnych nie brakowało. Zainteresowanie było spore, i przyczyniło się do tego, że gmina wyasygnowała środki finansowe na opłacanie takiego kursu również w czasie roku szkolnego.

Z przyjemnością informujemy, iż również w roku bieżącym gmina opłaci zajęcia, tak by zainteresowani mieszkańcy miasta bezpłatnie mogli uczestniczyć w kursie.

Zajęcia odbywać się będą w środy i piątki Szkole Podstawowej nr 1. Tak jak w roku poprzednim zajęcia prowadził będzie Wiesław Bigos. Zainteresowanych zapraszamy. Więcej szczegółów pod numerem tel. 501010971.

Marek Spyra

Na sierpniowej sesji rady miasta dyrektorzy szkół i jednostek samorządowych gminy Łędziny odebrali z rąk burmistrza miasta i przewodniczącego rady miasta okolicznościowe dyplomy upamiętniające tegoroczne obchody 15-lecia odzyskania samodzielności przez miasto Łędziny.



BREATH STEREO oraz NEGATON HOUSE PARTY

1 września odbyła się czwarta odsłona imprezy "Breath Stereo" organizowanej przez łędziński kolektyw "NEGATON_crew". Po raz wtóry w łędzińskim pubie „Kamea” zagościli DJ z Libiąża, Chrzanowa, Bielska-Białej. Oczywiście nie zabrakło także brzmienia DJ na co dzień mieszkających w naszym mieście.

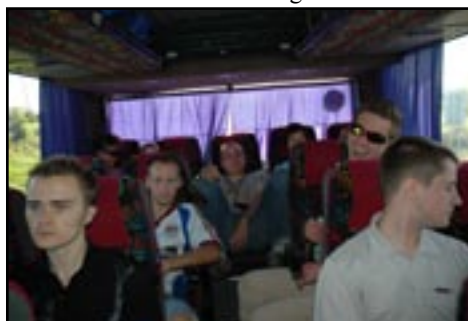


Wydarzenie miało miejsce tydzień przed wyjazdem grupy łędzińskiej młodzieży do Uničova.

Negaton House Party rozpoczęło się w sobotę ok.

20 w uničovskim parku. Na miejscu ekipa z NEGATON-u oraz czeskiego kolektywu z Uničova – Rebellions, mieszkańców z Uničova oraz dla prawie 50-osobowej ekipy z Łędzin.

Obawiano się pogody, bo imprezę zaplanowano w plenerze, a chłód i deszcz pokrzyżowałyby plany na dobrą zabawę nawet najbardziej zapalonym miłośnikom muzyki. Jak się jednak okazało, pogoda w pełni wypełniła swoje zobowiązanie. Atmosfera na miejscu też była przyjazna. Czesi i Polacy bawili się wspólnie do ok. 2 w nocy. Kolejny raz pokazano i udowodniono, że ta muzyka nie zna barier kulturowych i językowych. Potem organizatorzy spakowali sprzęt i dołączyli do reszty w akademiku, gdzie miał miejsce nocleg.



w akademiku, gdzie

W czasie imprezy można było usłyszeć wiele gatunków muzyki elektronicznej. Pod tym względem wydarzenie miało również swój wymiar symboliczny. Dwa narody, różne języki, kultura i sposób bycia - wszystkie te różnice nie tworzyły barier w kontaktach pomiędzy młodymi mieszkańcami Łędzin i Uničova. Dla wszystkich obecnych w sobotni wieczór w "4-ce" muzyka elektroniczna była wspólnym mianownikiem.



Poza wspólnym, polsko-czeskim party, grupa młodych mieszkańców Łędzin zwiedziła wspólnie nasze miasto partnerskie, a w niedzielę w drodze powrotnej miasto Ołomuniec, historyczną stolicę Moraw. W drogę powrotną wyruszyli ok. godz. 16:30. Wszyscy, cali i zdrowi, aczkolwiek wymęczeni i niewyspani dotarli do Łędzin ok. 20:00.

Wyjazd i impreza, której czesi nadali nazwę „Negaton House Party” zorganizowana została w ramach Tygodnia Polsko-Czeskiego w Uničovie. Jej koszty pokrywane są z pieniędzy unijnych, budżetów obu miast, oraz składek uczestników.

Kolejna impreza NEGATON-u w Kamei odbędzie się w październiku, na którą zaproszenie otrzymał już kolektyw REBELLIONS z czeskiego Uničova. Oczekujemy, że tym razem to ekipa z Uničova zagości w Łędzinach.

Tych, którzy chcą dowiedzieć się więcej o wizycie Łędzinian w Uničovie odsyłam na stronę internetową www.negaton.republika.pl - forum - news. Oprócz wrażeń i opinii

uczestników imprezy w zakładce foto można również zobaczyć ciekawą relację fotograficzną.

Marek Spyra
Michał Mrowiec



Wakacje w Miejskim Ośrodku Kultury

MOK

Rozmowy z poezją

Miejski Ośrodek Kultury w Łędzinach zadbał o to, aby dzieci pozostające w domach nie nudziły się podczas tegorocznych wakacji. Pierwsze spotkanie z dziećmi odbyło się w środę 28 czerwca na górze Klemensowej, był to tzw. piknik „Powitanie lata”. Piknik rozpoczął się o godz. 10⁰⁰. Przybyło kilkadziesiąt dzieci. Jak się później okazało z imprezy dziecięcej powstała wielopokoleniowa grupa uczestników, ponieważ dzieci przyprowadziły swoich rodziców, a nawet dziadków. Podczas pikniku ogłoszono konkurs na najładniejszego motyla. Dzieci otrzymały materiały plastyczne, dzięki którym powstały wielobarwne motyle. Podczas prac twórczych odbywał się poczęstunek: każde z dzieci otrzymało kanapki, sałatkę warzywną, ciasto i soki. W czasie pikniku Agnieszka Pająk - nauczycielka SP nr 1 w Łędzinach zdobyła dziecięce bużki pięknymi malowidłami i tatużami. Imprezę zakończono rozstrzygnięciem konkursu na najładniejszego motyla.

I miejsce zdobyły:

Wioletta Kozibąk, Daria Kozibąk, Kinga Mielnik

II miejsce wspólnie:

- Monika Wojtala, Anna Chrobok, Agnieszka Chrobok, Marta Chrobok, Alicja Adwentowicz

- Kinga Gołuchowska, Kornelia Gandra, Kamil Komandera

Wszyscy pozostali uczestnicy zajęli III miejsce.

Każde z uczestniczących w zabawie dzieci otrzymało drobny upominek. Piknik „Powitanie lata”, któremu nadzwyczaj dopisała piękna pogoda, trwał aż do godziny 14⁰⁰.

W kolejną środę (5 lipca 2006 roku) dzieci spotkały się o godzinie 10³⁰ na parkingu Ośrodka Rekreacyjno – Sportowego „Zalew”, gdzie odbyło się „Wielkie malowanie naszego miasta”. Uczestnicy przelewali na asfaltową płytę swoje wyobrażenia fragmentów architektury Łędzin, zaś poszczególne rysunki stworzyły fantastyczny obraz naszego miasta. Łędziński MOK przygotował na tę imprezę także napoje i lakoce. Oprócz stałych uczestników grup plastycznych ośrodka, przybyły chętne dzieci do zmierzenia się ze swoimi plastycznymi talentami.

Następne środowowe spotkania przeniosły się do ogródka MOK, gdzie dzieci pod opieką Danuty Komandery, Agnieszki Czerniak i pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury uczestniczyły w zajęciach plastyczno-technicznych. Dzieci robiły biżuterię z koralików, lepiły wazon z masy papierowej i gliny, ozdoby do okien, kolorowe motyle, uczestniczyły w różnych konkursach.

Oprócz zajęć plastyczno-technicznych dzieci codziennie, w świetlicy MOK mogły oglądać bajki na DVD, grać w karty, domino, rysować, kolorować, układać puzzle, skakać na skakance, grać w gumę...

W świetlicy była również zorganizowana dwa razy dyskoteka dla dzieci z loteria fantową. Na każdych zajęciach dzieci otrzymywały poczęstunek (kanapki, coś słodkiego) oraz napoje.

W sumie w czasie wakacji MOK odwiedziły łącznie 622 osoby. Na ostatnich zajęciach tj. 01.09.2006 r. dzieci otrzymały dyplomy uczestnictwa w półkoloniach z MOK, a najwytrwalsze osoby dostały nagrody w postaci książek, kredek, farb, kolorowanek.

W miesiącu wrześniu Miejski Ośrodek Kultury wznawia cykl wieczornych spotkań z poezją polską końca XX i początków XXI wieku. Pierwszym, które jak zwykle poprowadzi dr Aleksandra Pethe, jedna z najlepszych znawczyń tej tematyki, będzie spotkanie z poezją zmarłego niedawno ks. Jana Twardowskiego: „*Gdyby święty Franciszek był współczesnym poetą ...czyli rozmowa o poezji ks. Jana Twardowskiego*”. Pozwólcie Szanowni Państwo, że oddamy głos dr Oli Pethe:

„Zmarły niedawno ks. Jan Twardowski należy ciągle do najbardziej znanych i lubianych poetów religijnych naszych czasów. Był autorem takich zbiorów, jak choćby Nie przyszedłem pana nawracać, niebieskie okulary albo Sumienie ruszyło. Urodził się 1 czerwca 1915 roku w Warszawie. Bardzo wczesnie rozpoczął swoją pisarską przygodę, bo już w szkole średniej współredagował pismo młodzieżowe, gdzie drukował pierwsze (dziś już zapomniane) wiersze, porady literackie, nowele, recenzje. I być może dlatego, że urodził się w dniu, w którym dziś obchodzimy Dzień Dziecka szczególnie upodobał sobie dziecięcy sposób widzenia świata. Toteż nic dziwnego, że debiutanckiemu baśniowo – lirycznemu tomikowi wierszy nadał tytuł Powrót Andersena. Także później udowodnił, że poprzez wiarę dziecka odradza się wiara ludzi dorosłych.

Szczególnie ukochał poeta dzieci upośledzone. Wyraz swojej wielkiej miłości do nich zawarł we wrzeszczącym liście poetyckim do moich uczniów. Zresztą twórczość dla dzieci zajmuje miejsce zupełnie osobne w dorobku literackim Jana Twardowskiego. Zeszyt w kratkę, Rozmowy z dziećmi i nie tylko z dziećmi lub też Kasztan dla milionera to tytuły książek adresowanych do dziecięcego odbiorcy.

A wiersze inspirowane światem przyrody? Niezwykle w swej pięknej lirycznej prostocie, ukazują niepodważalną i oczywistą prawdę poezji Jana od Biedronki, że nad naszym światem panuje dobry i kochający Bóg.

Ale to nie wszystko, bo bywa też ks. Jan Twardowski w tej swojej prostocie zaskakująco dramatyczny. W ten sposób wymierza sprawiedliwość widzialnemu światu ... ”

W październiku i listopadzie tematami kolejnych „rozmów o poezji” będą: „*Poezja trudnej nadziei*” czyli rozmowa o wierszach ks. Janusza Stanisława Pasierba oraz „*Pomiędzy erotyką i mistyką*” czyli rozmowa o liryce środowiska sióstr zakonnych.

Terminy spotkań będą ogłaszane przez Miejski Ośrodek Kultury w formie plakatów jak i w „MOK-usiu”, piśmie MOK w Łędzinach, oraz w BIL-u.

Zapraszamy na Hołdunowską 39 !!!.



Rowerowa wyprawa do czeskiego Uničova

W ramach współpracy partnerskiej pomiędzy Łędzinami a Uničovem w czasie tegorocznych wakacji, 5 sierpnia, spod łędzińskiego ratusza wyruszyła rowerowa wycieczka Uničova. W skład czteroosobowej ekipy weszli: Tomasz Nowak (przejechał na rowerze już chyba pół Europy), Michał Kasperczyk (jego towarzyszy podróży podczas rowerowych eskapad), Marek Nowak (nauczyciel z Gimnazjum nr 2 w Łędzinach) oraz jego brat Łukasz Nowak (uczeń Śląskich Zakładów Techniczno – Naukowych w Katowicach). Wyprawa została zorganizowana i po części zaplanowana przez redaktora BIL-a Marka Spyre.



Uzgodnienia i montaż poręczników.

Nim wyruszyli w ponad 500-kilometrową trasę otrzymali błogosławieństwo na drogę od ks. Krzysztofa Sontaga (proboszcza parafii pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej) oraz zaproszenie od burmistrza Władysława Trzczińskiego dla władz miasta Uničova na łędzińskie uroczystości dożynkowe. Pomysł, aby w takiej formie przekazać zaproszenie narodził się spontanicznie, i był dużym zaskoczeniem dla naszych czeskich przyjaciół. Warto jeszcze dodać, że pomimo niepogody deszczu, który niestety towarzyszył naszym rowerzystom przez połowę trasy, zaproszenie dotarło całe i suche.

Głównym planistą tej wyprawy był Tomasz Nowak, który wcześniej odbył podróże rowerowe m.in. do Budapesztu, Wiednia i Lwowa (w tym roku wybrał się także w Alpy i nad Adriatyk). Całość trasy tam i z powrotem liczyła 520 km.

Pierwszego dnia rowerzyści wyruszyli o godzinie 11.00 spod



Ostatnie błogosławieństwo, by bezpiecznie dotarli do celu i cało powrócili do Łędzin. Na zdjęciu /od lewej/: Marek Spyra - organizator wyjazdu, Tomek Nowak, burmistrz Władysław Trzcziński, Marek Nowak, Michał Kasperczyk, Łukasz Nowak, i ks. Krzysztof Sonntag.



Urzędu Miasta i ruszyli w kierunku Pszczyny, Strumienia, Jastrzębia Zdroju i Zebrzydowic. Granicę przekroczyli w Markłowicach. W tym dniu pogoda była bardzo kapryśna chłód i deszcz bardzo utrudniał jazdę. Z Markłowic pojechali do Karwiny i w strugach deszczu przywitani Ostrawę. O godzinie 20.30 po przejechaniu 147 km znaleźli się w Nowym Ichnie. Tam zaplanowany został nocleg. Następnego dnia byli już w Ołomuńcu, a stamtąd przez Litovel o godzinie 20.45 zmęczeni i zmoknięci triumfalnie wjechali do Uničova. Po zakwaterowaniu w miejscowym hotelu i zwiedzeniu miasta zasnęli snem sprawiedliwego, aby następnego ranka o godzinie 10.00 spotkać się z burmistrzem Uničova panią Jarmilą Kapralovą i jej zastępcą panem Stanisławem Pokornym. Następnie wiceburmistrz oprowadził rowerzystów po mieście pokazując im m.in. XIII-wieczny kościół, klasztor i miejskie muzeum. Po obiedzie o godz. 14.00 znów w strugach deszczu cała ekipa ruszyła w drogę powrotną. Wiodła ona przez góry w kierunku Opawy gdzie zaplanowano nocleg (120 km). Na miejscu byli o godz. 20.45. Po kilkunastu ulewach po drodze niektórym uczestnikom zabrakło suchej odzieży tak, więc musieli wybrać się na zakupy do jednego z opawskich supermarketów. Korzystając z przerwy w opadach grupa zdecydowała się wyruszyć w dalszą drogę następnego dnia o godzinie 2.30 nad ranem, aby ok. 3.40 przekroczyć granicę czesko – polską w okolicach Raciborza, a stamtąd na godzinę 7.30 dojechać do Rybnika. Na miejscu potwornie zmęczeni postanowili odpocząć na miejscowym rynku. Ok. godz. 11.30 postanowili wyruszyć w dalszą drogę przez Żory, Łaziska, Gostyń



Ruszyli! Przed nimi 500 km w siodle.

i Zgoń. Następnie przez kobiórskie lasy po czterech dniach 'pedałowania' dotarli do Tychów i Łędzin.

W Rybniku naszymi rowerzystami zainteresował się redaktor lokalnego serwisu internetowego, efektem czego już we wczesnych godzinach popołudniowych, jeszcze zanim cała czwórka dotarła do Łędzin, internauci dowiedzieli się o rowerowej podróży Łędzinian. Ponadto na bieżąco wyprawa rowerowa relacjonowana była w radiu Mega FM, w końcu nie wielu z nas udaje się na rowerze w 500-kilometrową podróż.

Będąc jeszcze w Uničovie zarówno pani burmistrz jak i jej zastępca wyrazili wolę, aby tego typu wyprawa stała się imprezą cykliczną. Planujemy, aby w przyszłym roku czescy rowerzyści przyjechali do Łędzin i w drogę powrotną odjechali w towarzystwie cyklistów z Łędzin.

Cała czwórka została wyposażona przez łędziński Urząd w koszulki z nadrukiem „Łędziny” oraz poręczniki z herbem miasta i nadrukiem „Łędziny-Uničov-Łędziny”. Jeden poręcznik zawisł w holu łędzińskiego Urzędu. Miał on pozostać aż do szczęśliwego po-





W trasie. Jak widać pogoda nie sprzyjała naszym rowerzystom.

wrotu naszych rowerzystów, smutne to, ale niestety już następnego dnia został skradziony.

Koszty wyprawy zostały pokryte przez Urząd Miasta Łęczyny i nasze partnerskie miasto Uničov.

Kończąc temat tegorocznej rowerowej wyprawy do



Marek, Tomek, Michał i Łukasz na granicy polsko-czeskiej.

Uničov, donosimy, że to nie koniec tej tematyki na łamach BIL-a. Już w kolejnym numerze Tomek Nowak zrelacjonuje nam swoją ostatnią, i chyba najdłuższą podróż rowerową nad włoski Adriatyk – 2500 km !!! Ponadto dowiedzieliśmy się, iż podobno jeden z mieszkańców Łęczyn w czasie tegorocznych wakacji na rowerze udał się nad polski Bałtyk. Niestety nie wiemy kto to i czy to prawda. Jeśli tak było, to zapraszamy go, aby podzielił się z nami na łamach BIL-a wrażeniami z tej podróży.

Życzymy wszystkim rowerzystom szerokiej drogi.
M.& M.

POWIATOWE CENTRUM ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH POMAGA STOWARZYSZENIOM

Powiatowe Centrum Organizacji Pozarządowych, które jest samodzielną jednostką budżetową powiatu bieruńsko-łędzkiego i działa od kwietnia b.r. pomaga w coraz szerszym zakresie Stowarzyszeniom z całego powiatu w ich potrzebach statutowych. Jak pisaliśmy poprzednio po oficjalnym otwarciu swej siedziby w czerwcu b.r. PCOP ma możliwość zaoferować dla stowarzyszeń miejsce na spotkania wraz z zapleczem biurowym, nieodpłatnego korzystania z Internetu, ksera, telefonu, dostępu do bieżących informacji istotnych dla organizacji tzw. trzeciego sektora (w formie papierowej lub elektronicznej), a także do informatorów prawnych i specjalistycznej publikacji, nieodpłatne poradnictwo w zakresie pisania, prowadzenia i rozliczania projektów, sponsoringu, tworzenia struktur partnerskich, podbudowę formalno-prawną działania organizacji, nieodpłatne szkolenia z zakresu zarządzania Organizacją Pozarządową, prowadzenia księgowości i zarządzania projektami oraz wiele innych.

Ostatnio 28 sierpnia w siedzibie PCOP w Łęczynach odbyło się robocze posiedzenie Inkubatorów Organizacji Pozarządowych m/n z Opola, Namysłowa Gliwic i Rybnika pod przewodnictwem Kafosu jako administratora tego projektu, które realizują program IW EQUALa.

Przedmiotem narady, było ustalenie harmonogramu dalszych szkoleń dla Stowarzyszeń w celu profesjonalizacji ich działań i wzmocnienie ich roli w społeczeństwie obywatelskim.

Dla zainteresowanych Stowarzyszeń podajemy poniżej tabelę z propozycjami terminów i tematyki szkoleń na które się można zgłaszać do siedziby PCOP.

Redakcja

Lp.	Temat szkolenia	Czas trwania szkolenia (godz. lekc./dni)	Proponowany termin (początek ok.10 ⁰⁰)
	1	2	3
1.	NGO jako pracodawca w sektorze gospodarki	8h/1 dzień	22 wrzesień 2006r.
2.	Księgowość dla NGO	16h/2 dni	7-8 październik 2006r.
3.	Wystąpienia publiczne i autoprezentacja	16/2 dni	20-21 październik 2006r.
4.	Podstawy zarządzania projektami.	16h/2 dni	4-5 listopad 2006r.
5.	Zarządzanie zasobami ludzkimi	16h/2 dni	17-18 listopad 2006r.
6.	Zarządzanie finansami NGO	8h/1 dzień	25 listopad 2006r.
7.	Doskonalenie umiejętności interpersonalnych I	16h/2 dni	16-17 grudzień 2006r.



POWIATOWY TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ

Idea dorocznych turniejów w siatkówce plażowej organizowanych na terenie Ośrodka „Zalew” narodziła się spontanicznie przed kilku laty. W tym roku Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Sportu zorganizowało po raz wtóry Turniej o zasięgu powiatowym. Współorganizacji Turnieju podjęła się Fundacja Rozwoju Sportu. Liczba drużyn, które wzięły udział w zawodach świadczy najlepiej o dużym zainteresowaniu tym sportem. Do rywalizacji stanęło 16 zespołów z terenu naszego powiatu. Nie zawiedli także kibice, którzy każdorazowo gromkimi okrzykami i oklaskami



III Powiatowy Turniej Siatkówki Plażowej. Na zdjęciu finaliści, rodzina drużyna w składzie Marcin i Rafał Watoła.

motywowali zawodników do dobrej i skutecznej gry. Oczywiście nie obyło się bez nerwów i walki o każdy punkt.

16 drużyn rywalizowało najpierw w eliminacjach, w czterech grupach. Turniej rozpoczęto w sobotę 19 sierpnia. W poszczególnych grupach w systemie każdy z każdym wyłoniono najlepsze drużyny, które zagrały w niedzielnym finale. Tradycyjnie nie było kategorii wiekowych. Wszyscy mieli takie same szanse i możliwości. Z tegorocznych ciekawostek należy wymienić fakt, iż podobnie jak przed rokiem do finału awansowała drużyna - ojciec i syn.



Na zdjęciu finaliści wraz z organizatorami i sponsorami turnieju.

W tym roku po raz kolejny najlepsza okazała się drużyna z Bierunia LO-R5, w składzie Przemek Wyszkowski oraz Tomasz Mizerski. Miejsce drugie zajęła drużyna „Jasie” w składzie Sebastian Lizak i Mateusz Marek. Miejsce III drużyna „Marki” - Marek Lizak i Mateusz Wiśniowski. Miejsce IV „Szewczyki” Rafał Watoła wraz synem Marcinem.

Tegoroczna forma graczy, nastrój oraz pogoda, czyli to co najważniejsze, dopisywały wyśmienicie. Sebastian Wala dodaje: organizatorzy doświadczeni niepogodą w czasie zeszłorocznego finału

postanowili w tym roku wcześniej rozpocząć niedzielną grę. I jak się okazało była to trafna decyzja, gdyż zaraz po zakończeniu Turnieju lunęło jak z cebra. Tak więc reasumując nawet deszczowa pogoda, która chyba po raz kolejny chciała splatać figla organizatorom nie przeszkodziła w udanej zabawie.

W rozdaniu nagród uczestnicy Turnieju: Powiat

Bieruńsko-Lędzki - Wicestarosta Bernard Bednorz, Burmistrz Miasta Łędziny - Władysław Trzcziński, oraz oczywiście organizatorzy - założyciele Stowarzyszenia i inicjatorzy turnieju Sebastian Wala, Adam Morkisz i Marek Spyra oraz ze strony Fundacji Rozwoju Sportu - Wiceprezes Eugeniusz Pluszczyk. Sędziowali Zbigniew Rosa i Sebastian Wala. Redakcja



PIERWSI Z ŁĘDZIN



Przed zgoła trzema laty Sebastian Wala i Adam Morkisz postanowili założyć w Łędzinach drużynę WOPR. Niestety Zarząd Wojewódzki z przyczyn niezależnych od wymienionej dwójki nie zgodził się na powstanie takiej drużyny. Czas pokazał, że nie ma tego złego co by na dobre nie wyszło. Połączyliśmy siły i po kilku miesiącach przygotowań powołaliśmy do życia Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Sportu. Z racji różnych zainteresowań podzieliśmy zakres naszej działalności na kilka mniejszych sekcji, m.in. pływanie i ratownictwo wodne oraz piłkę halową. Ponadto rokrocznie organizujemy Turniej Siatkówki Plażowej.

Jednym z efektów działań naszego Stowarzyszenia jest zorganizowany w tym roku, po raz pierwszy w Łędzinach, kurs na stopień Młodszego Ratownika WOPR. Pieczęć na kursie objął rejonowy WOPR w Tychach. Przez prawie pięć miesięcy łędzińska młodzież przygotowywała się do egzaminu. Kurs prowadzili Sebastian i Adam, a Fundacja Rozwoju Sportu nieodpłatnie udostępniła basen.

Do grona nowych ratowników, którzy po raz pierwszy ukończyli kurs w Łędzinach należą: Katarzyna Banisz, Ola Michniak, Kasia Ryguła, Ola Kozińska, Mateusz Wagstyl, Sebastian Niewęglowski.

Marek Spyra





MKS Łędziny

Przed kolejnym sezonem rozgrywek klasy okręgowej oczekiwania wobec piłkarzy MKS-u były bardzo duże, także trener Pluszczyk - mając na uwadze ilość dokonanych transferów - wyznaczył swoim zawodnikom zadanie walki o pierwszą pozycję w tabeli. Sprawdźmy więc jak wiodło się łędzinianom w meczach z wymagającymi rywalami jakimi były czołowe zespoły poprzedniego sezonu: LKS Bełk, Nadwiślan Góra, Gwarek Ornontowice oraz Górnik Boguszowice.

Pierwsze z tych trzech spotkań były grami wyjazdowymi, co sprawiło że walka o ligowe punkty zapowiadała się wyjątkowo trudno. Rzeczywistość potwierdziła te obawy, MKS przywiózł jedynie dwa punkty z obcych stadionów, ale po kolei. Pierwszy mecz w Bełku zakończył się remisem 1:1. Łędzinianie przegrywali od 50 minuty po голу Papugi, na szczęście gol Sebastiana Idczaka zdobyty na 10 minut przed końcem meczu zapewnił gościom remis. Strata 2 oczek nie była jedyną w tym meczu, kontuzja kolana wyeliminowała na kilka spotkań z gry Roberta Stojaka, który miał być filarem ataku MKS-u w nowym sezonie. MKS: Wowro - Śmiłowski, Mikolasz, Bednarek, Karlik, Jałowy (Sopelewski 70), Samek (Morawiec 90), Idczak, K.Firlej (D.Firlej 80), Stojak (Dejas 53), Magiera.

Kolejny mecz z Nadwiślanem Góra miał odbyć się w Łędzinach, ale zarząd zgodził się na przeniesienie meczu i uświetnienie obchodów 50-lecia istnienia klubu z Góry. Trzeba przyznać, że piłkarze MKS-u zepsuli święto rywalowi, który przed spotkaniem wydawał się być wyjątkowo pewny wygranej. Pozwoliła na to zwłaszcza dobra gra defensywy, która nie pozwalała na wiele podopiecznym Mirka Wowro. Chłopcy przysnęli tylko raz w 82 minucie, kiedy Mirosław Lukasek zdobywał wyrównującego stan meczu na 1:1 gola. Szkoda, gdyż kilkadziesiąt sekund wcześniej MKS objął prowadzenie po świetnej urody strzale Dawida Karlika, który zaskoczył bramkarza Góry uderzeniem prawie spod linii autowej w samo okienko. Być może udałoby się zdobyć 3 punkty, gdyby w pierwszej połowie świetną okazję wykorzystał Idczak - którego strzał obronił świetnie Kwiatkowski - oraz Dejas, ale jego dobitka w tej sytuacji przeszła nad poprzeczką. Także strata tuż przed przerwą wspomnianego Idczaka, który był motorem napędowym akcji MKS-u sprawiła, że w drugiej połowie grało się już trudniej i trzeba było cieszyć się ostatecznie z jednego punktu. MKS zagrał w następującym zestawieniu: Wowro - Mikolasz, Bednarek, Śmiłowski, Karlik, Idczak (Biliński 44), Samek, D.Firlej (Sopelewski 66), K. Firlej, Magiera, Dejas (Jałowy 75).

Gwarek Ornontowice wydawał się najsilniejszym z dotychczasowych rywali, i rzeczywiście tak było. Paradoksalnie jednak, piłkarze MKS-u mogli w spotkaniu z podopiecznymi Henryka Bałuszyńskiego - byłego reprezentanta Polski - pokusić się o zdobycie punktów, ostatecznie jednak ulegli 0:3. Wystarczyło wykorzystać błędy ornontowickiej defensywy w pierwszej połowie i ustawić sobie mecz. Niestety świetne okazje zmarnowali Idczak, który miał podać do stojącego na 10 metrów Magierę strzelał z ostrego kąta na bramkę, Biliński - jego strzał z kilku metrów obronił bramkarz rywali, a dobijający Darek Firlej fatalnie spudłował w dogodnej sytuacji, Magiera mający bramkarza przed sobą i nie trafiający w bramkę, czy Mikolasz główkujący z kilku metrów nad poprzeczką. A tak rywale spokojnie nas wypunktowali zdobywając gole w minutach: 23 - po strzale Zajdla, 53 - po uderzeniu Szali i w 86 kiedy to indywidualną akcją rozbitych łędzinian dobił Janiak. Skład MKS-u: Wowro - Bednarek, Mikolasz, Śmiłowski, Samek, Karlik, K.Firlej,

D.Firlej (Sopelewski 58), Idczak, Biliński (Dejas 58), Magiera (Dendys 70).

Wraz z początkiem września drużyna MKS-u wreszcie powróciła na swoje boisko, by rozegrać mecz z Górnikiem Boguszowice i powetować sobie straty punktowe z trzech wyjazdowych spotkań. Niestety słaba skuteczność łędzinian oraz kontrowersyjne decyzje arbitra sprawiły, że mecz zakończył się remisem 1:1. W pierwszej połowie świetne okazje mieli powracający do składu po kontuzji Stojak oraz Magiera, który trafił w poprzeczką z 15 metrów. Tuż przed przerwą jednak ten pierwszy dopiął swego i po podaniu Śmiłowskiego z kilku metrów skierował piłkę do siatki. Początek drugiej połowy to zaskakująca decyzja arbitra o wyrzuceniu z boiska Dawida Karlika, który zdaniem sędziego po raz drugi już w tym meczu usiłował wymusić jedenastkę. Druga żółta kartka i w efekcie czerwona. Po tej sytuacji z 47 minuty przewagę zdobyli goście, którzy wyrównali stan meczu w 70 minucie po голу Kasprzaka. Nasi zawodnicy reklamowali pozycję spaloną, lecz sędzia pozostał nieugięty. Mimo gry w osłabieniu gracze MKS-u pozbiali się i mogli



zdołać zwycięskiego gola. Takie sytuacje jak miał Magiera, który w sytuacji sam na sam uderzył w taki sposób, że bramkarz Górnika zdołał instynktownie obronić, powinno się wykorzystywać. Szkoda, miejmy nadzieję, że już wkrótce najlepszy strzelec MKS-u w poprzednim sezonie się przełamie, czego Sławkowi oczywiście życzymy. Ponadto dobrą okazję miał Biliński, którego strzał z woleja z 10 m przeszedł nad poprzeczką, a także Samek który kontrę 3 na 2 w ostatniej minucie meczu zakończył niecelnym strzałem. Skład MKS-u: Wowro - Mikolasz, Bednarek, Śmiłowski, Karlik, Idczak, Samek, K.Firlej, D.Firlej (Dendys 51), Magiera, Stojak (Biliński 62). Przed MKS-em kolejne ciężkie spotkania, pozostaje jednak liczyć, że już wkrótce konto punktowe zespołu się znacznie powiększy, a pozycja w tabeli poprawi o kilka lokat.

Kilka słów o wynikach pozostałych drużyn MKS-u. Zespół rezerw w katowickiej klasie B udanie rozpoczął sezon i odniósł dwa zwycięstwa w meczach na swoim boisku. Podopieczni Marka Papacza pokonali Podlesiankę II Katowice 2:0 po golach Dejasa i Gąsiora oraz Stal Brzezinka, w takim samym stosunku - tym razem trafiali Gąsior i Dendys. Z kolei juniorzy, prowadzeni przez Kazimierza Rozmysłowskiego, w swym inauguracyjnym meczu Tyskiej Ligi Juniorów grupy A wygrali z Pniówkiem Pawłowice 4:0, a gole zdobywali Napieraj, M.Roszak, Cięciera i Kostrzewa.

Jak widać zdobywanie punktów głównej drużynie MKS-u przychodzi z trudem, zupełnie inaczej zaś jak do tej pory prezentują się młodszy koledzy graczy pierwszego składu, może warto by było, by starsi gracze poszli za dobrym przykładem i zaczęli zwyciężać? Z pewnością cieszyłoby to wszystkich kibiców, a i samych zawodników. Relacje z kolejnych meczów w następnym numerze BIL-a, ponadto wydarzenia w klubie oczywiście nadal można śledzić na stronie internetowej klubu www.mks37ledziny.prv.pl

Marcin Podlesny



Oj działo się...



W sobotę 2 września na parkingu przy Fundacji odbył się festyn Związku Zawodowego Solidarność, który zapewne jeszcze długo wspomniany będzie przez mieszkańców Łędzin. Wystarczy tutaj przytoczyć jedną z wielu wypowiedzi na łędzińskim Hyde Parku: „...Łędzinianie udowodnili, że umieją się świetnie bawić! Oby więcej takich imprez...! /Guliwer/. Oczywiście byli i malkontenci, ale tacy znajdują się zawsze.

Imprezę rozpoczął muzyczny kogel mogel dla najmłodszych, potem była biesiada „grecka” i loteria fantowa. Ok. 19 na scenie wystąpiła Magda Durecka z coverami znanych światowych utworów. Ok. 20 swój koncert rozpoczął zespół Wanda i Banda. Zabawa była przednia, wspaniała atmosfera, a publiczność dopisała aż do samego końca imprezy. Ostatnią gwiazdą wieczoru był znany nam wszystkim Marek Sierocki, który zaprosił wszystkich pozostałych do dyskotekowego szaleństwa. Bawili się doskonale i ci starsi i ci młodzi.

Marek Spyra



Jak co roku Związek Zawodowy KWK Ziemowit Solidarność 80 zorganizował dla swoich członków i ich rodzin Festyn na Olszycach. To impreza wszystkim znana, która już lat wpisana jest w łędziński kalendarz. Jednak festyn już dawno nie zgromadził tak licznej gromady osób, że w tym roku było ok. 500 osób.

Dla najmłodszych przygotowano liczne zabawy i konkursy. Dodatkowymi atrakcjami były m.in. przejażdżka na kucyku, pływanie. Oczywiście przygotowano liczne nagrody i słodycze. Ok. 18 rozpoczęła się loteria fantowa. Do wygrania było ok. 140 nagród różnej wartości, m.in. kino domowe, odwarzacz dvd.

Tym razem dla dorosłych przygrywał zespół Black and White. Tradycyjnie festyn zakończyła zabawa i potańcówka dla dorosłych. Bawiono się wybornie aż do białego rana.

Marek Spyra



KINO PIAST ŁĘDZINY



Repertuar WRZESIEŃ 2006

15,16,17 „Dublerzy”
Komedia (Polska, 2006); czas 114 min., godz. 19.00

22,23,24 „Auta”
(USA, 2004) Animowany czas 96 min., godz. 17.00

29,30 września i 1 października „Sztuka zrywania”
Kom. romantyczna (USA, 2006); czas 105 min., godz. 19.00

ZAPRASZAMY !!!



Ani się obejrzelśmy, a skończyły się wakacje. Najmłodzi z „tytą” w ręce, a starsi, często z nieukrywanym zalem, że to już koniec kanikuły ruszyli do szkół. Nie czas jednak na wspomnienia minionych wakacji, rusza bowiem już Polsko-Czeski Tydzień w Uničovie - zatem do zobaczenia w Czechach.

URZĄD MIASTA ŁĘDZINY ul. Łędzińska 55, 43-143 Łędziny, Centrala: tel. 032 216-65-11, fax 032 216-65-08

Sekretariat: wew. 22, www. ledziny. pl e-mail: um@ledziny. pl

Kontakt z redakcją biuletynu: tel. 032 216-65-11 wew. 46

Redaktor Naczelny Miesięcznika Miejskiego "BII"

Marek Spyra - tel. kom. 0 503-635-912 e-mail: aureliusz@gmx. net

Skład i druk: Zakład Poligraficzno-Reklamowy "RoDo Laser"

